PRZEGLĄD RYBACKI

1933

ROK VI **1 PAŹDZIERNIK** **Nr. 10**

PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM RYBACTWA

ORGAN OFICJALNY:

ZWIĄZKU ORGANIZACYJ RYBACKICH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

A TEM SAMEM

KRAJOWEGO TOWARZYSTWA RYBACKIEGO W KRAKOWIE, WIELKOPOLSKIEGO I POMORSKIEGO TOWARZYSTWA RYBACKIEGO W BYDGOSZCZY, WILEŃSKIEGO TOWARZYSTWA RYBACKIEGO W WILNIE I INNYCH INSTYTUCYJ, ZRZESZONYCH W ZWIĄZKU ORGANIZACYJ RYBACKICH RZ. P.

WYDAWANY PRZY WSPÓŁUDZIALE MINISTERSTWA ROLNICTWA I REFORM ROLNYCH.

TREŚĆ NUMERU:

ŚCIŚLEJSZY KOMITET REDAKCYJNY:
E. Iwaszkiewicz, inż. St. Koszutowski, St. Leśniowski, A. Mazaraki, inż. St. Sakowicz, inż. M Sawicki.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI
Kopernika 30, telefon 277-27
Warszawa.

Redaktor Inż. STANISŁAW KOSZUTOWSKI.
Godziny przyjęć w redakcji: 9 — 11.

WARUNKI PRENUMERATY:

ROCZNIE WRAZ Z PRZESYŁKĄ 20.— ZŁ. PÓŁROCZNIE 10.— ZŁ. KWARTALNIE 5.— ZŁ.
CENA NUMERU POJEDYNCZEGO 2.— ZŁ. KONTO CZEKOWE W P. K. O. Nr. 17289

Reklamacje nieotrzymanych numerów są uwzględniane tylko w ciągu 2 tygodni od daty danego numeru.

Ogłoszenie Przetargu

Starosta Powiatowy w Puławach ogłasza przetarg ofertowy pisemny na dzierżawę obwodów rybackich Nr. Nr. 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 88, 89, 90, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100, 101.

Obwody powyższe obejmują rzekę Wisłę wraz z dopływami, odnogabi, mającemi stałe lub perjodyczne połączenie z jej korytem w obrębie gmin Rybitwy, Tarłów, Kamień, Dziurków, Solec, Chotcza, Szczekarków, Oblassy, Kazimierz Dolny, Celejów, Góra Puławska, Puławy, Końskowola, Gołąb, Sarnów, Sieciechów, Irena.

Dokładne granice poszczególnych obwodów opisane są w orzeczeniach Wojewody Lubelskiego z dnia 1.V.1933 r. Nr. AA. 1a/10—33, ogłoszonych w Starostwie i gminach nadbrzeżnych.

Przed wniesieniem ofert należy złożyć w Starostwie wadjum w wysokości zł. 150 dla każdego z obwodów wymienionych.

Okres dzierżawny wynosi 5 lat (i 4 mies.) od dnia 1 grudnia 1933 r. do dnia 31 marca 1939 r.

Otwarcie ofert nastąpi w Starostwie w dniu 15.X.1933 r. o godz. 11-ej.

Bliższe warunki dzierżawy są podane w obwieszczeniu, ogłoszonem w gminach nadbrzeżnych i w Starostwie na tablicy urzędowych ogłoszeń.

Starosta Powiatowy
Dr. Mieczysław Lutman.

ROK VI — 1 PAŹDZIERNIK 1933 — № 10

PRZEGLĄD RYBACKI

PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM RYBACTWA

ORGAN OFICJALNY:

ZWIĄZKU ORGANIZACYJ RYBACKICH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

A TEM SAMEM

KRAJOWEGO TOWARZYSTWA RYBACKIEGO W KRAKOWIE, WIELKOPOLSKIEGO I POMORSKIEGO TOWARZYSTWA RYBACKIEGO W BYDGOSZCZY, WILEŃSKIEGO TOWARZYSTWA RYBACKIEGO W WILNIE I INNYCH INSTYTUCYJ, ZRZESZONYCH W ZWIĄZKU ORGANIZACYJ RYBACKICH RZ. P.

WYDAWANY PRZY WSPÓŁUDZIALE MINISTERSTWA ROLNICTWA I REFORM ROLNYCH.

Odezwa Komitetu Obywatelskiego Pożyczki Narodowej

Dobro Państwa jest wspólnem dobrem wszystkich jego obywateli. Mocnem i zasobnem tylko takie Państwo być może, gdzie prawdzie tej świadectwo dawane jest nie słowem, lecz czynem.

W ciągu czterech lat ciężkiego przesilenia, co pustoszy najbogatsze kraje, w Rzeczypospolitej Polskiej Państwo, korzystając z zapasów, zebranych zapobiegliwe za lat pomyślniejszych, szło wedle sił swoich z pomocą wszędzie tam, gdzie była ona niezbędna. Obecnie w piątym roku trwania kryzysu światowego dawne zasoby są na wyczerpaniu i Rząd słusznie wzywa wszystkich obywateli, aby dobrowolnie wzięli udział w pokonaniu trudności, stojących jeszcze na drodze ku lepszemu jutru.

Dekretem z dnia 5 września 1933 r. Pan Prezydent Rzeczypospolitej zarządził rozpisanie „Pożyczki Narodowej", przeznaczonej na pokrycie niezbędnych potrzeb państwowych, a wynosić mającej 120 miljonów złotych. W ten sposób stworzona została dla każdego możność wzięcia czynnego udziału w wysiłku, zmierzającym do zachowania i utrwalenia fundamentów gospodarki narodowej, a tem samem i jego własnej.

Potrzeby Państwa nie są niczem innem, jeno potrzebami ogółu obywateli. Wśród potrzeb owych są takie, bez właściwe-

go zaspokojenia których nawet istnienie, a tem więcej rozwój społeczności byłby niemożliwy. Bezpieczeństwo całego kraju i własnego domostwa, ład życia zbiorowego, powszechność oświaty, stanowią porówno warunek potęgi Państwa, jak i pomyślności jego mieszkańców. Kiedy na odpowiednie zaspokojenie owych potrzeb nie starcza czasowo zwykłych dochodów — społeczeństwo ma obowiązek zdobycia się na dodatkowy wysiłek, aby dopomóc Państwu, a przez to, za jego pośrednictwem dopomóc samym sobie.

Przed odwołaniem się do pomocy ogółu — Państwo Polskie w ciągu czterech lat przesilenia poczyniło wielkie oszczędności, zmniejszając o jedną trzecią własne wydatki. Dalsze zmniejszenie rozchodów nie może już nastąpić szybko — bez narażenia na szwank naszej obronności, bądź też bez ponownego powołania do świadczeń tych tylko, co, pełniąc służbę państwową, już kilkakrotnie do ciężkich ofiar byli pociągnięci. Sprawiedliwszem i słuszniejszem tedy jest wezwanie wszystkich do nowego niezbędnego wysiłku.

„Pożyczka Narodowa“ nie jest pociągnięciem do ofiar, lecz tylko do współpracy nad wspólnem dobrem. Pożyczając pieniądze własnemu Państwu obywatel nie traci ich, lecz oszczędza. Nie jest to poświęcenie lecz przezorność, niosąca od pożyczonych kwot stały i godziwy dochód, oraz zapewniająca zwrot ich w zapowiedzianym terminie. „Pożyczka Narodowa“ nic nie odbiera obywatelowi — natomiast przynosi mu pewność, iż umocnione zostaną podstawy naszej gospodarki.

To też udział w pracy nad przetrwaniem przez podpisanie „Pożyczki Narodowej“ jest obowiązkiem. Kto się odeń uchyli — winien zostać potępiony przez ogół, jako ten, co dezerteruje z pola walki o lepszą przyszłość Kraju.

Ogłaszając „Pożyczkę Narodową“, pożyczkę imienną — Państwo odwołuje się nie do chęci wygórowanego zysku, lecz do sumienia i rozsądku swych obywateli. Na wezwanie takie uczciwe społeczeństwo — uczciwie musi odpowiedzieć — i każdy z nas dobrowolnie świadczyć winien wedle swej możności. Możności, która nie przez niego samego tylko, lecz i przez społeczeństwo ocenioną będzie.

Powodzenie „Pożyczki Narodowej“ leży we wspólnym interesie zarówno Państwa, jak i wszystkich warstw. Nikt na pożyczce tej nie traci — wszyscy zyskują. Zyska każdy, kto

oszczędza, gdyż przyczyni się do stałości pieniądza; zyska rolnik, gdyż Państwo, mając środki, łacniej będzie dbać o właściwy poziom cen; zyska robotnik, gdyż nie ulegną zmniejszeniu prace publiczne, prowadzone przez Państwo; zyska wreszcie, co najważniejsze, całość narodu, gdy dbałość o bezpieczeństwo Państwa nie dozna uszczerbku, a podstawy jego gospodarki utrwalą się i wzmocnią.

W tem przekonaniu zwracamy się do Was Obywatele, z gorącem wezwaniem, abyście podjęli ów skromny wysiłek, do którego Państwo Was woła, abyście zapałem i wolą dali świadectwo sobie i światu, iż jesteśmy społeczeństwem rozumnem i silnem, ofiarnem i twardem, gotowem do odparcia zwycięsko wszelkich przeciwności.

MICHAŁ OBIEZIERSKI

Charakterystyka handlu rybnego na Wileńszczyźnie*).

Niema branży spożywczej o bardziej zabagnionych stosunkach, niż handel rybny. Aby przyczynę tych stosunków zrozumieć, należy sobie uprzytomnić podstawowe odwieczne prawo dotychczas, pomimo zmiennych warunków, tradycyjnie rządzące w handlu rybami, a polegające na tem, że ryba jeziorowa i rzeczna, stanowiąca na większości rynków gros produkcji rybnej i niepodzielnie urabiająca charakter rynku rybnego należy do artykułów loteryjkowych. Gdy każdy inny artykuł spożywczy stanowi przedmiot handlu, oparty w swej podaży o określone magazynowe zapasy, to podaż ryby jeziorowej i rzecznej uzależniona jest od połowu, związanego w dużej mierze z loteryjnem szczęściem. Ten niestały charakter podaży, wymagający swoistego ustosunkowania się handlowego, wykluczający gotówkowe zakupy i sprzedaże, jako zbyt ryzykowne tak dla kupującego jak i dla sprzedawcy, wyłonił tranzakcję komisową, która, wydając się na pierwszy rzut oka najtrafniejszem rozwiązaniem sprawy, wymaga jednak kardynalnego warunku, jakim jest solidność kupca rybnego, otrzymującego towar do wy-

*) Referat, wygłoszony na Zjeździe ogólnorybackim w Wilnie w dn. 4.IX. 1933 r.

łącznej dyspozycji. Pod tym względem warunki wileńskie, które zresztą nie stanowią wyjątku w byłym zaborze rosyjskim, dużo pozostawiają do życzenia i wymagają szczególnej troski i starań ze strony producentów, aby nie stali się wyzyskiwani przez nieuczciwych komisjonerów.

Od chwili, w której do handlu rybnego jako czynnik poważnej produkcji zaczęły wchodzić ryby, wyhodowane w stawach sztucznych, o charakterze stałej podaży bez cech loteryjności, sanacja w stosunkach handlu rybami stała się i z każdym dniem staje się coraz bardziej aktualną. Bez przesady można stwierdzić, że dalsze losy branży rybnej znalazły się w ręku producenta stawowego, który przez solidarną i dobrze skonstruowaną organizację może naprawić zło, jakie zwykliśmy mianować zabagnieniem handlu rybnego. Rozpoczynający się u nas ruch organizacyjny w handlu rybnym, zapoczątkowany jest zawsze przez zrzeszenia stawiarskie i jeżeli nosi narazie jednostronne cechy preponderencji karpiowej, to jednak stopniowo naturalnym biegiem rzeczy wchłaniać musi coraz szersze kręgi jeziorników, czemu w znacznym stopniu dopomoże ustawa o rybołówstwie. Jeżeli chodzi o konsumenta, to należy zaznaczyć, że rozbudowa stawów sztucznych, dając stałość i ciągłość podaży, wybornie wpływa na wyrabianie wśród konsumentów pewności, że trud dotarcia na odległy rynek rybny będzie uwieńczony pomyślnym skutkiem, tak pod względem znalezienia towaru, jak również ustabilizowania ceny.

Wychodząc z powyższych założeń, właściciele gospodarstw stawowych Wileńszczyzny zrzeszyli się w Spółdzielni Producentów Ryb w dn. 1 stycznia 1932 r. O zrozumieniu potrzeby takiego zrzeszenia niech świadczy fakt, iż powstanie nowej placówki handlowej poprzedzały dwie nieudane w Wilnie próby, które, nie zraziwszy producentów, wskazały jedynie błędy, których unikać trzeba w nowej organizacji i wytyczne, po których iść należy. Wytycznemi temi były: 1) utworzenie jednolitego frontu rybackiego na rybnym rynku wileńskim; 2) równomierna podaż ryby na rynek; 3) oparcie hurtowej sprzedaży regulowanej przez własne baseny ze sprzedażą detaliczną i dostawą do sklepów spożywczych na specjaliście rybnym finansowo odpowiedzialnym; 4) uwolnienie producentów od prywatnego kapitału.

Co do pierwszego punktu — utworzenia jednolitego frontu — to Wileńszczyzna z dwustutysięcznym rynkiem wileńskim

stanowi idealny teren geograficzny, otoczony z trzech stron państwowemi granicami, z jednej tylko czwartej strony narażony na atak importowanego karpia. Sam zaś fakt, iż jeziora Wileszczyzny stanowią 35% wszystkich wód jeziorowych państwa, skłania rybaków wileńskich do wiary, iż zrzeszenie rozpoczęte w stolicy polskiego rybołówstwa słodkowodnego musi znaleźć swój oddźwiek w skali państwowej wśród rybaków jak również wśród czynników miarodajnych. Pierwszy rok próby dał pod tym względem ten wynik, iż 80% wileńskich gospodarstw stawowych przystąpiło do Spółdzielni, z terenu Nowogródczyzny przystąpiły jedynie te, których towar ciąży ku rynkowi wileńskiemu. Ryby stawowej, wchodzącej w latach poprzednich luzem na rynek wileński z Pińszczyzny i wschodnich powiatów województwa białostockiego, z chwilą zrzeszenia się w Spółdzielni miejscowych gospodarstw nie zauważono ani jednego wypadku.

Jeżeli jednolitość frontu stawowego przedstawia się pocieszająco, to inaczej ma się sprawa z frontem jeziorowym, który zrzeszony w Spółdzielni stanowi zaledwie 5 procent ogólnego obszaru wód.

Ściśle z jednolitym frontem rybackim wiąże się podaż ryby na rynek. Naturalnie tyczy się to tylko ryby stawowej, znajdującej się w zimochowach, będących jakby spiżarnią, z której dają się czerpać ściśle przez kierownictwo Spółdzielni oznaczone ilości ryby. Dla ustalenia posiadanej ryby odbywa się na początku kampanji posiedzenie wszystkich członków Spółdzielni, na którem ustala się ilość, poczem kierownictwo rozsyła miesięczne rozkłady ile ryby i w jakim dniu miesiąca każde gospodarstwo dostarczyć powinno. Wobec nadmiaru podaży wskutek zapotrzebowań gotówkowych w miesiącach jesiennych, wydawane są przez Państwowy Bank Rolny kredyty zastawowe, które, dając możność producentom gotówkowego przetrwania z jednej strony, z drugiej — usuwały z rynku nadmiar podaży.

Dla zagwarantowania solidarnej i regularnej dostawy każde z gospodarstw składa deklarację, którą zobowiązuje się zbywać ryby wyłącznie za pośrednictwem Spółdzielni Producentów Ryb w Wilnie. Wyjątek może stanowić sprzedaż na miejscowym rynku miasteczkowym z zastrzeżeniem, że ryba ta nie może znaleźć się na rynku wileńskim poza Spółdzielnią. Poza tem każdy z członków Spółdzielni zobowiązuje się do ścisłego wypełniania

rozkładu dostaw pod względem terminów i ilości. Na wypadek przekroczenia któregokolwiek zobowiązania poddaje się karze w sumie ustalonej przez zarząd Spółdzielni, zastrzegając sobie prawo odwołania się od decyzji Zarządu — do Rady Nadzorczej.

Przechodząc do trzeciego punktu — polegającego na oparciu sprzedaży hurtowej na odpowiedzialnym specjaliście rybnym — należy uprzytomnić sobie, że największem złem w handlu rybami jest to, iż ryba sprzedawana — ściśle zaś mówiąc — rozdawana jest z hurtu handlarkom, nieodpowiedzialnym ani pieniężnie, ani moralnie — na bardzo problematyczny kredyt. Handlarka taka, której cały majątek stanowi kosz na ryby, mając do wyboru kilku komisjonerów, nabiera ryb na kredyt, zarywa wypłatę, poczem przechodzi do innego komisjonera. Proceder ten, uprawiany bezkarnie wobec braku solidarności wśród komisjonerów, był przyczyną zniweczenia poprzednich prób zrzeszenia się, czynionych przez producentów. Bolączka ta, trapiąca rybactwo, została załatwiona przez Spółdzielnię w sposób polegający na zawarciu umowy służbowej z jednym z długoletnich rybnych komisjonerów wileńskich, angażując go na stałego pracownika Spółdzielni. W myśl umowy, przyjęty przez Spółdzielnię pracownik majątkowo odpowiedzialny, powinien całą rybę oddaną mu do hurtowej sprzedaży zbyć po bieżących cenach rynkowych, otrzymując jako wynagrodzenie 4 % rabatu, jednocześnie przyjmując na siebie odpowiedzialność, zabezpieczoną wekslami za regularną wpłatę należności Spółdzielni. Wszelkie świadczenia socjalne i podatek przemysłowy od komisu opłaca Spółdzielnia. Posiadając własne baseny Spódzielnia jest w stanie regulować podaż w miarę zapotrzebowania dnia — przechowując ryby na dzień następny, o ile ceny proponowane w tym dniu nie odpowiadają jej. Całą sprzedaż detaliczną jak również sprzedaż do sklepów spożywczych prowadzi Spółdzielnia na swój wyłączny rachunek, pobierając całe 8% prowizji. Własna sprzedaż w pierwszym roku wyniosła $^1/_3$, sprzedaż zaś pracownika $^2/_3$ całorocznego obrotu.

Do uzupełnienia całości struktury Spółdzielni wileńskiej pozostaje wyjaśnienie ostatniego punktu, polegającego na zwolnieniu producentów od prywatnego kapitału. Tu należy podkreślić doniosłą rolę, jaką Państwowy Bank Rolny w osobie p. Dyrektora Maculewicza odegrał w zaczątkach powstania Spółdzielni. jak również poparcie finansowe, które w dalszym ciągu

stale Spółdzielni okazuje, bez których najlepsze chęci i poczynania producentów byłyby nieaktualne. Ponieważ producenci przed powstaniem Spółdzielni, będąc zadłużeni u komisjonerów, musieli znosić bardzo ciężkie warunki kredytu, pierwszym warunkiem było wyzwolenie się z rąk komisjonerów. Dokonał tego Państwowy Bank Rolny, udzielając kredytu na spłatę. Poza tem co wiosna udziela Bank kredytów na dokarmianie ryb, jak również na jesieni pod zastaw ryby. Spłatę zadłużeń Bankowi reguluje kierownictwo Spółdzielni, potrącając członkom od 20 do 50% z należności za sprzedane ryby.

Oto są wytyczne, na których skonstruowana w Wilnie Spółdzielnia dała w zamknięciu bilans bez deficytu — z niedużym zarobkiem. O ile poczucie i zrozumienie solidarności wśród zrzeszonych będzie nadal trwało, ogólny zaś kryzys nie zniechęci do zdobywania krok za krokiem dalszych pozycyj, o ile Spółdzielnia stanie się prawdziwem dobrem wszystkich zrzeszonych, przejęcie się zaś rolą Wileńszczyzny jako centrum wód słodkowodnych stawać się będzie czynnikiem państwowotwórczym — przyszłość Spółdzielni będzie zapewniona. Przechodząc od organizacji Spółdzielni Wileńskiej, jak dotychczas zakrojonej na skalę lokalną, do stopy ogólnopaństwowej, zaznaczyć należy, że zwiększająca się z rokiem każdym produkcja stawowa, jak również nadzieja na zwiększenie się produkcji jeizorowej dzięki ustawie o rybołówstwie — powinny zmusić rybaków w dobrze zrozumianym własnym interesie do zastanowienia się nad przyszłością. Wśród stawiarzy polskich dotychczas pokutuje mylne pojęcie o rozbieżności interesów właścicieli stawów i jezior. Pojęcie to, jako utarta formułka, przenika do nas z okolic o partykularnie zacieśnionym interesie stawowym. Zapomina się o tem, że produkcja ryby z jezior wileńskich powinna iść do innych dzielnic Polski, polityka zaś, wpuszczająca sandacza rosyjskiego i szczupaka estońskiego, sama przez się, zatrzymując naturalny odpływ jeziorowej ryby wileńskiej na rynki zachodnie, obniża cenę karpia.

Kontyngenty ryby wpuszczanej do Polski przedewszystkiem hamują rozwój rybołówstwa wileńskiego, które przeznaczone jest do zaopatrywania rynku wewnętrznego, poza tem, podcinając jedno z naturalnych bogactw kraju, zabijają wiarę we własne przyrodzone siły gospodarcze, czyniąc z obywateli parja-

sów, oglądających się stale na cudzą pomoc. Wszelkie kalkulacje rybaków przy zakupie drogich niewodów zimowych, nabywanych na kredyt udzielany przez komisjonerów, wszelkie raty wypłaty, biorą w łeb — gdy kupcy warszawscy wobec zmienionej przez przywozową rybę kontyngentową sytuacji opuszczają rynek wileński.

Potrzeba rozszerzenia rynku zbytu nie tylko dla ryby jeziorowej, ale również dla karpia już staje się dla Wileńszczyzny sprawą palącą. Dlatego też nie są obojętnemi dla hodowców wileńskich stosunki handlowe nie tylko innych dzielnic, lecz także i przyległych powiatów woj. nowogródzkiego i białostockiego, których właściciele chodzą luzem, nie mogąc już znaleźć zbytu na rynku wileńskim i nie mając własnych większych rynków. I tu rozpoczyna się potrzeba w interesie rybactwa ziem wschodnich nawiązania ściślejszych stosunków z wielkim rynkiem warszawskim dla przerzucenia wagonowych ładunków z większych gospodarstw na rynek warszawski. Ponieważ jednak podobna procedura ma dwie strony i handlową i w dużej mierze społeczną, nie wiadomo, czy spółka akcyjna potrafi znaleźć wspólny język z organizacją spółdzielczą?

Na zakończenie poruszyć należy sprawę propagandy spożycia ryb w Wilnie. Sprawa ta tymczasem załatwiana jest w ten sposób, iż rozszerza się sieć punktów sprzedaży ryby na sklepy spożywcze. Ponieważ jednak Wilno nie wszędzie ma wodociągi i kanalizację, sposób ten nie rokuje wyników, odpowiadających szybkości zwiększania się produkcji. Wielką pomoc okazać pod tym względem mogą władze municypalne, dając możność rozszerzania sprzedaży ryb na inne rynki tak liczne w Wilnie.

E. IWASZKIEWICZ.

Ochrona rybactwa słodkowodnego w nowej taryfie celnej.

Ochrona celna rybactwa słodkowodnego od chwili jej kształtowania się w odrodzonej Polsce nacechowana była dużym liberalizmem. Składało się na to wiele czynników. Wody otwarte całej Polski, a zwłaszcza w województwach wschodnich, były

całkowicie zdewastowane rabunkową gospodarką, prowadzoną w okresie wojennym. Gospodarstwa stawowe, większość których powstała w okresie od r. 1923 — 1928, zajmowały niedużą powierzchnię i były w stanie niemniejszego zniszczenia niż rybołówstwo na wodach otwartych. Nie bez wpływu na rybność wód otwartych b. Królestwa pozostał wreszcie istniejący na nich przed wojną chaos, brak jakichkolwiek ustaw, zarządzeń czy przepisów, mających na celu zagospodarowanie tych wód lub ochronę ryb — była to celowa polityka ówczesnych zaborców, rezerwujących rynek Królestwa dla ryby rosyjskiej.

Zubożały rynek spożywał nieznaczne ilości ryby, która wyraźnie miała charakter artykułu luksusowego. W tych warunkach, przy braku zorganizowanej obrony swych interesów ze strony rybactwa, polityka celna nie chroniła naszego rynku przed importem ryb z krajów sąsiednich, posiadających dogodniejsze warunki naturalne dla hodowli ryb, lub mniej zniszczone wody.

Obowiązujące na podstawie starej taryfy celnej stawki możemy podzielić na 2 grupy: pierwsza stosowana jest do ryb żywych, przywożonych w wodzie, druga do ryb świeżych, t. j. mrożonych i śniętych. Stawka na ryby żywe przywożone w wodzie wynosi zł. 41,60 od 100 kg brutto. Wysokość tej stawki pozostawała jednak od r. 1925 raczej teoretyczną, ponieważ kraje importujące do nas ryby żywe, a mianowicie Węgry i Jugosławja, uzyskały ulgę konwencyjną, ustalającą wysokość cła na zł. 17,20 od 100 kg. brutto.

Cło na ryby świeże ustalone było dla poszczególnych gatunków w następującej wysokości: od sandaczy i szczupaków zł. 65.— od 100 kg, od ryb oddzielnie niewymienionych zł. 32.50 od 100 kg. Zwiększająca się pojemność naszego rynku rybnego oraz niskie cła przyczyniły się do tego, że rynek polski zalewany był rybą importowaną i dopiero wprowadzone w grudniu 1931 roku ograniczenia kontyngentowe zmieniły sytuację na korzyść rybactwa słodkowodnego. Ograniczenie przywozu w drodze kontyngentów jest jednak zarządzeniem doraźnem. Istotną ochroną krajowego rybactwa może stworzyć tylko wyższe obciążenie celne importu. To też w pracach nad nową taryfą celną, Komisja rybacka pod przewodnictwem p. Dyr. St. Leśniowskiego przeprowadziła znaczne zwiększenie stawek celnych od ryb, które ustalone zostały w następującej wysokości.

Grupa 11.

Ryby, skorupiaki, mięczaki.

	Cło od 100 kg I. zł. gr.	II*) zł. gr
115. Ryby żywe, przywożone w wodzie:		
1. karpie	75.—	60.—
2. szczupaki	75.—	60.—
3. inne ryby	75.—	60.—
Uwaga 1. Za wagę wymiarową ryb żywych, przywożonych w wodzie w wagonach i samochodach specjalnych, przyjmuje się ładowność wagonu względnie samochodu.		
Uwaga 2. Za wymiarową wagę ryb żywych w wodzie, przywożonych w beczkach lub innych naczyniach, oprócz wymienionych w uwadze 1, przyjmuje się wagę brutto.		
116. Ryby żywe, świeże nieżywe (mrożone, śnięte):		
1. łososie, białorybica, pstrągi, jesiotry, sterlety, bieługi, siewrugi, węgorze, sieje	500.—	400.—
2. flondry, inne płastugi	25.—	20.—
3. śledzie, szproty	6.30	5.—
Uwaga. Śledzie i szproty, sprowadzane przez porty polskiego obszaru celnego	2.—	2.—
4. dorszowate i inne ryby morskie, oprócz osobno wymienionych	19.—	15.—
5. karpie, karasie, liny	140.—	110.—
6. szczupaki, sandacze	165.—	130.—
7. leszcze	140.—	110.—
8. inne ryby słodkowodne	165.—	130.—
Uwagi do poz. 115 i 116:		
Uwaga 1. Ryby świeże, przywożone z połowu na rybackich statkach, łodziach, kutrach, przypisanych do polskiego obszaru celnego . .	bez cła	bez cła
Uwaga 2. Ryby morskie świeże, przywożone na obcych statkach do portów polskiego obszaru celnego, podlegają cłu według wagi netto.		
117. Śledzie, sardele, szproty — wszystko solone:		
1. śledzie przywożone:		
a) w beczkach od 1/1 beczki	38.—	30.—
b) w półbeczkach od 1/2 beczki	19.—	15.—
Uwaga 1. Śledzie solone, objęte p. 1 nin. pozycji, sprowadzane przez porty polskiego obszaru celnego:		

---

*) Stawki kolumny I stosuje się do towarów, pochodzących z krajów, z któremi nie są zawarte i wprowadzone w życie umowy handlowe; stawki kolumny drugiej — do towarów, pochodzących z krajów, z któremi zawarte są umowy handlowe.

a) w beczkach od 1/1 beczki . .	24.—	24.—
b) w półbeczkach od 1/2 beczki . .	12.—	12.—
2. śledzie w innem opakowaniu oraz szproty, sardele we wszelkiem opakowaniu . . brutto .	24.—	19.—
Uwaga 2. Śledzie, szproty, sardele, objęte p. 2 nin. pozycji, sprowadzane przez porty polskiego obszaru celnego . . . . brutto .	15.—	15.—
118. Ryby solone, oprócz osobno wymienionych:		
1. łososie, białorybica, pstrągi, jesiotry, sterlety, bieługi, siewrugi, węgorze, sieje	380.—	300.—
2. inne, oprócz osobno wymienionych	63.—	50.—
Uwaga. Ryby, objęte poz. 117 i 118 zasolone na statkach, przypisanych do polskiego obszaru celnego i pochodzące z połowu na tychże statkach, przy przywozie do portów polskiego obszaru celnego	bez cła	bez cła
119. Ikra z ryb, mleczko — wszystko nieprzerobione . .	81.—	65.—
Uwaga. Zarybek i ikra do celów hodowlanych za pozwoleniem Ministra Skarbu	bez cła	bez cła
120. Ostrygi, langusty, raki, homary, krewetki, jadalne ślimaki i inne skorupiaki, — wszystko żywe, świeże, również bez skorupy; żabie udka:		
1. homary, langusty	1250.—	1000.—
2. inne	630.—	500.—

Podwyższenie ochrony celnej rybactwa słodkowodnego z punktu widzenia ogólnej gospodarki państwowej jest całkowicie uzasadnione. Warunki naturalne oraz obfitość wód stawiają Polskę na jednem z pierwszych miejsc w szeregu państw europejskich, posiadających rybactwo słodkowodne. Uporządkowanie stosunków prawnych użytkowania rybołówstwa na wodach otwartych stwarza podstawy do planowego ich zagospodarowania. Prowadzone od szeregu lat akcje zarybieniowe znacznie poprawiły ilość i skład gatunkowy naszego rybostanu. Drugi dział rybactwa — gospodarstwa stawowe w ubiegłych latach powiększyły swój obszar zalewu o ca 70%, stawiając Polskę pod względem ilości produkcji na pierwszem miejscu w Europie. Przy bardzo niskim poziomie konsumcji ryb wewnętrzne zapotrzebowanie rynku rybnego już obecnie jest w całości pokrywane przez krajową produkcję. Wchodzący do kraju import stanowi już niewątpliwie nadwyżki w czem tkwi jego wielka szkodliwość.

Nowa taryfa celna zaczyna obowiązywać od 11 października r. b. Niestety, musimy się liczyć z tem, że od stawek nowej taryfy celnej mogą być udzielane ulgi. Niebezpieczeństwo to grozi przedewszystkiem w stosunku do ryby rosyj-

skiej. Rozwijające się stosunki handlowe z Z. S. S. R., dzięki którym eksport Polski do Rosji znacznie zwiększa się, utrudniają walkę o zamknięcie granicy dla ryby rosyjskiej. Nowa taryfa celna nie uchyla również stawki konwencyjnej na żywe ryby, importowane z Węgier i Jugosławji. Całkowite rozwiązanie dawnego stanu rzeczy w zakresie ceł na ryby importowane z zagranicy wymaga jeszcze dłuższego czasu i wytężonej pracy ze strony gospodarczych sfer rybackich.

S. OLSZEWSKI

Zawody wędkarskie.

Zawody wędkarskie są w Polsce naogół mało znane i niepopularne. Inaczej w Anglji, Niemczech, Belgji i Francji. Tam, szczególnie w wyspiarskiej ojczyźnie wszelkich sportów, zawody są punktem kulminacyjnym sezonu wędkarskiego. Odbywa się ich mnóstwo: są klubowe — eliminacyjne, międzyklubowe — regjonalne, wreszcie wszechangielskie, organizowane raz do roku przez „Narodową Federację Wędkarzy", czyli związek wszystkich towarzystw wędkarskich.

Popularność tych zawodów jest tak wielka, że organizatorzy zamawiają specjalne pociągi dla zwożenia uczestników. Zawody, urządzane przez regjonalny związek towarzystw wędkarskich w Birmingham, gromadzą przeciętnie 3.000 wędkarzy, nie licząc żon i dzieci, udających się z nimi na te konkursy. Sztab organizacyjny w przeddzień zawodów wbija po obu stronach rzeki Severn na przestrzeni 18 mil ang. (28 km) kołki w odstępach mniej więcej 10 yardowych (9 m), opuszczając przeszkody, jak: mosty, drzewa, płoty, wodopoje dla bydła, dworki, stojące nad samą rzeką, oraz szmaty wody, zbyt zarośnięte, a więc niedostępne dla wędki. Zaraz na najbliższej stacji kolejowej, nie nad rzeką, uczestnicy zawodów wyciągają z worka numerki. Wiedzą już teraz, gdzie los wyznaczył im miejsce. Udają się na nie pieszo, lub autobusami, zależnie od dystansu. Wolno im tylko rozwinąć wędkę — jedną oczywiście. Zanim rozlegnie się sygnał, nie wolno im zanęcić miejsca, nie wolno nawet zmierzyć ciężarkiem głębokości wody, nie wolno im robić próbnych rzutów w celu przekonania się, czy

spławik dobrze „stoi“. Muszą czekać sygnału. Gdy rozlegną się wystrzały rewolwerowe, tysiące wędzisk ze świstem przecina powietrze, haczyki — przeważnie z glistami — padają lekko na wodę, pogrążając się na dno i — zawody zaczęte. Trwają naogół cztery do pięciu godzin.

Honorowi inspektorzy dozorują zawodników. Mają oni prawo badać wędki i przynęty. Jeszcze przed dziesięciu laty zaglądali do torb, a nawet rewidowali kieszenie, ażeby upewnić się, że zawodnicy nie posługują się przynętami nielegalnemi lub niesportowemi. Ten upakarzający zwyczaj został już zaniechany. Uczciwość sportowa wzrosła. Mimo to patrole inspekcyjne krążą ustawicznie i w razie skargi wszczynają natychmiast śledztwo. Głównym ich obowiązkiem jest notować złowione ryby. Gdy wędkarz złowi jedną, musi zawołać: „ryba“. Najbliższy inspektor zapisuje numer kółka i robi kreskę, kiedy zaś zawody są ukończone, suma przez niego zapisana musi się zgadzać z sumą ryb przedstawionych do wagi. Zawodnicy nie schodzą ze swoich miejsc po wystrzałach, oznajmiających kres zawodów. Muszą czekać, aż zjawią się sekcyjni „wagowi“, muszą pokazać im złowione przez siebie ryby żywe, trzymane w siatce w wodzie; ryby te waży się, zapisuje i — wpuszcza do wody, na swobodę, z wyjątkiem okazów, godnych zabrania, za które są wyznaczone specjalne nagrody.

Jest to najważniejsza reguła zawodów angielskich: trzymać ryby żywe i wrzucać je zpowrotem do wody po zważeniu i zapisaniu. Gdyby nie ten zwyczaj, masowe zawody wędkarskie w Anglji byłyby masowem tępieniem ryb.

U nas z pewnością byłoby inaczej. Postawmy nad Wisłą 1000 wędkarzy o 10 metrów jeden od drugiego. Niech łowią przez 5 godzin każdy na jedną wędkę. Setka może złapie po parę kiełbi i uklejek, reszta — napewno — nie.

Zresztą i wyniki angielskich zawodów bywają czasami bardzo mizerne. Ernest Philips w swej książce „Float-Fishing“ cytuje takie fakty autentyczne (sam od wielu lat jest sędzią na zawodach wędkarskich): 300 wędkarzy z Lancashire stanęło do zawodów nad kanałem Bolton, tylko 24 złowiło cośkolwiek, wśród nich pierwszą nagrodę zdobył ten, który złowił ryb summa sumarum — 4 uncje ang., czyli 112 gram. W Thorne, w okolicy Doncaster, odbyły się przed paru laty zawody, w których wzięło udział 500 wędkarzy, pierwsza nagroda przypadła te-

mu, który złowił ryb wagi ogólnej 3 uncje ang. czyli 84 gramy. Nie dość bowiem, aby rzeki były dobrze zarybione. Wyniki zawodów zależą od stanu wody, pogody, wiatru, a przedewszystkiem — humoru ryb, który trudno odgadnąć.

Kiedyś oglądałem szczupaki śnięte w sklepie.

— Tak — powiadam, kiwają głową — to jest gatunek szczupaków dobry, jadalny.

— Czy są szczupaki niejadalne? — pyta kupiec.

— Bywają. Jest to gatunek wędkarski. Szczupak wędkarski tem się różni od handlowego, że niema go zazwyczaj tam, gdzie go wędkarz szuka, że żeruje nie wtedy, kiedy powinien, że jest większy zawsze, jeśli się urwał, od tego, który dał się złowić.

Wracając do zawodów wędkarskich, które w Polsce najczęściej zawodzą nadzieję uczestników i organizatorów, to ze względu na „wyrybienie“ wód nizinnych trudno je propagować, do ich urządzenia kogokolwiek zachęcać. Mogą one być narazie tylko rozrywką bez poważnego znaczenia sportowego. Nie umiejętność, zręczność i doświadczenie wędkarza triumfuje na nich najczęściej, ale przypadek, ślepy traf.

Jest natomiast inny rodzaj zawodów wędkarskich, bardzo również rozpowszechniony na Zachodzie, wysoce sportowy. W tych zawodach ani waga, ani ilość ryb nie odgrywa żadnej roli. Mogą one być uprawiane nawet na zupełnie bezrybnej rzece lub jeziorze i z tego choćby powodu mają widoki świetnego rozwoju w Polsce.

Opowiem o nich szerzej w jednym z następnych numerów „Przeglądu Rybackiego“.

Z. RYCHLICKI
inż. rol.

Świnka
Chondrostoma nasus L.

Świnka, inaczej zwana podustą, należy do rodziny karpiowatych (Cyprinidae), występuje w środkowej i częściowo wschodniej Europie. Żyje w większych gromadach, tak w rzekach szybko płynących o dnie miękkiem, jak również w jeziorach, gdzie woda naogół jest spokojna. Ciało świnki jest silnie wydłużone, pokryte drobnemi cycloidalnemi łuskami, których na linji na-

bocznej jest średnio 60. Pysk ma charakterystyczny, ze szparą ustną poprzeczną w tył cofniętą i umieszczoną na dolnej stronie pyska, o linji prawie, że prostej, nadający się doskonale do pobierania pokarmu z dna; ostre brzegi szczęk koloru bursztynowego pokryte są zwykle stwardniałym nabłonkiem, swoją konsystencją przypominającym chrząstkę *), dzięki czemu doskonale są przystosowane do zgryzania narostu z przedmiotów podwodnych.

Normalna ilość zębów gardłowych wynosi po 6 na każdym łuku, lub co rzadziej — 7 na lewym a 6 na prawym.

Grzbiet jest koloru szaro-zielonego, boki i brzuch srebrnobiałe. Wszystkie płetwy, z wyjątkiem czarno-szarej płetwy grzbietowej, mają kolor mniej lub więcej czerwony; płetwa ogo-



Fot. Zakł. Icht. i Ryb. U. J.

Rys. 1. Świnka - Chondrostoma nasus L.

nowa ma czarną obwódkę na dolnym i górnym brzegu. W okresie, poprzedzającym tarło, barwa świnki staje się intensywniejsza i wszystkie pigmentowane części ciała ciemnieją, w obydwu kątach ust, a także na wieczkach skrzelowych i na płetwach piersiowych, występuje pomarańczowo-żółte zabarwienie, czarna barwa pigmentowa rozchodzi się równocześnie od tylnej części głowy aż do końca ogona po obu stronach ciała, przez co boki świnki otrzymują piękny czarno-atłasowy połysk.

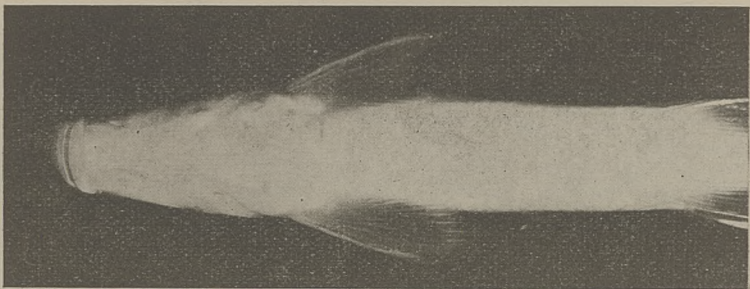
W czasie tarła osobniki męskie otrzymują znane u karpiowatych wyrzuty perłowe, które składają się albo z małych rogowych okrągłych tarczy ze stożkowemi wyrostkami na środ-

---

*) Tem się tłomaczy łacińska nazwa tej ryby „Chondrostoma", wzięta z greckiego. Znaczy to — „usta chrząstne" (albo „chrzęstousta").

ku, albo też z półkolistych guzków (sęczków). Wyrzuty te w kształcie tarcz występują na wierzchołku głowy, na górnej części wieczka skrzelowego, jak również na bokach pyska i w kształcie sęczków w ilości 12—17 otaczają tylny brzeg łusek grzbietowych, od tylnej części głowy aż do ogona. Sęczki te u osobników męskich występują również na wewnętrznej stronie płetw piersiowych, w gęstych rzędach wzdłuż promieni. U trących się — tylko na wierzchołku głowy oraz po bokach pyska w kształcie bardzo małych tarczy.

Pożywieniem świnki są drobne zwierzęta denne oraz narosty, pokrywające powłoką kamienie, kawałki drzewa i inne przedmioty podwodne; fauna tam znajdująca się odgrywa też pewnie niemałą rolę; świnka zjada też ikrę innych ryb. Poży-



Fot. Zakł. Icht. i Ryb. U. J.

Rys. 2. Świnka - Chodrostoma nasus L. widziana od spodu.

wienie świnki nie jest jeszcze dostatecznie zbadane, jednak długi przewód pokarmowy bez wyraźnego rozszerzenia dla żołądka wskazuje, że roślinny pokarm odgrywa u niej znaczną rolę, gdyż jak wiadomo przewód pokarmowy u ryb mięsożernych jest stosunkowo krótki z wyraźniej rozwiniętym żołądkiem.

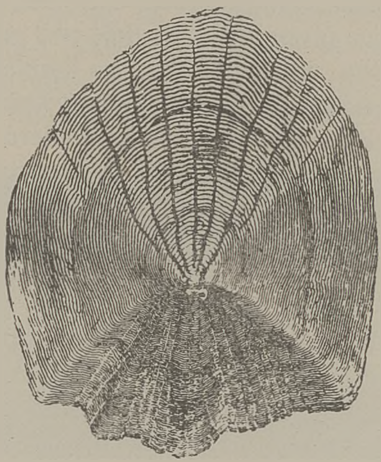
Świnka jest średnim pływakiem, żyjącym w większych gromadach i jest rybą „wędrowną — śródlądową“. Obserwujemy u niej wędrówki tak w czasie tarła, jak i w ciągu dnia w związku z poszukiwaniem pożywienia i odpowiedniej temperatury, wreszcie w związku z zimowaniem. Wędrówki świnki w czasie tarła były już dawniej obserwowane i opisane w literaturze dosyć pobieżnie. (p. Steinman 1924 i 1926, Kraus 1928 i Scheuring 1930). Bardzo ciekawe są obserwacje zawodowych rybaków dębnickich nad wyżej wymienionemi wędrówkami świnki. Ciąg

świnek w Wiśle rozpoczyna się już w miesiącu lutym. Wędrują one w liczbie kilku, kilkunastu a nawet kilkudziesięciu sztuk w górę tej rzeki, także do bocznych jej dopływów w poszukiwaniu miejsca, odpowiedniego na tarło, t. j. płytkiego, z dnem żwirowem i o silnym prądzie wody. Po znalezieniu takich miejsc, gromadzą się w ich pobliżu i tutaj dojrzewają. Kiedy woda ogrzeje się do odpowiedniej temperatury, całą ławą ruszają na tarliska, co zwykle ma miejsce u starszych osobników w okresie między 10 a 20 kwietnia, zaś u młodszych w końcu kwietnia. W czasie tarła świnki są nadzwyczaj ostrożne, a spłoszone uciekają szybko. Samice płyną tuż przy dnie pod prąd i, wykonywując gwałtowne ruchy, wyrzucają ikrę na kamienie. Samce płyną przed i ponad samicami i, również wykonywując gwałtowne ruchy, wydzielają mlecz, który spływa na dopiero co złożoną przez samicę ikrę. Ryby po odbytem tarle są bardzo osłabione, płyną na miejsca spokojne, gdzie po nabraniu sił rozpoczynają żerowanie. Zaznaczyć tutaj należy, że po ukończeniu tarła nigdy nie wracają do pierwotnych miejsc swego pobytu. Ze złożonej ikry do dni 15-tu wylęga się narybek, który odpływa na miejsca płytkie przy brzegach, znajdując tam odpowiedni pokarm; w jesieni dorasta do 5 cm średniej długości. Prócz wędrówek na tarło, można obserwować wędrówki znacznie krótsze, związane z zimowaniem, pobieraniem pokarmu lub temperaturą. W zimie przebywają świnki zwykle w miejscach głębokich, o wodzie spokojnej i miękkiem dnie. W tej porze prawdopodobnie słabo żerują i tylko w dni ciepłe i słoneczne podpływają pod brzegi zatok, ryjąc dno, co można doskonale obserwować przez pokrywę lodową. W ciągu dnia ryby te nie przebywają na jednem miejscu, lecz je zmieniają. I tak w porze wiosennej, gdy słońce w południe ogrzeje wodę, płyną na miejsca płytkie, o dnie mulistem z wodą prawie, że stojącą i tam żerują. W miesiącach czerwcu i lipcu, w czasie większych upałów, żerują dwukrotnie w ciągu dnia. Pierwszy raz rano po wschodzie słońca i koło godziny 6-tej płyną już na silniejszy prąd, by w porze popołudniowej wrócić na ponowny żer. Po drugiem żerowaniu, zwykle po zachodzie słońca, płyną na miejsca płytkie, o podłożu piaszczystem i tu przebywają całą noc, grzbietami często wystając ponad wodę. Okres dwukrotnego żerowania jest okresem najintensywniejszego przyrostu.

Ważną rzeczą dla znajomości ryby jest poznanie szybkości jej wzrostu w poszczególnych latach życia, co osiągnąć można

przez oznaczenie jej wieku. Wiek oznacza się przy pomocy kości, np. operculum, cleithrum, przez odczytanie zimowych okresów wprost lub z kręgów i otolitów po ich oszlifowaniu: prócz tego wiek ryby można oznaczyć przy pomocy łuski.

Łuska jest jak wiadomo wytworem skóry i rośnie warstwami. Najstarsza warstwa znajduje się po stronie zewnętrznej łuski w samem jej środku, zaś młodsze rosną pod nią. Szereg takich narastających w ciągu roku warstw tworzy łuski koncentryczne. Przyrost tych poszczególnych warstw nie jest jedno-

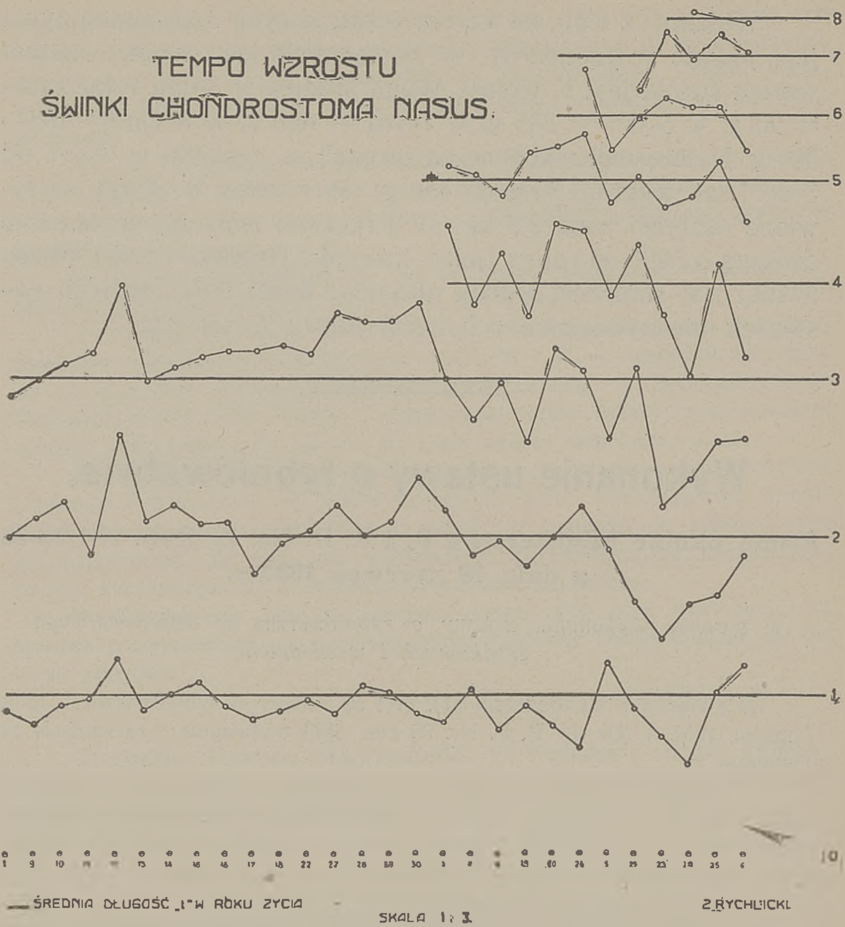


Fot. Zakł. Icht. i Ryb. U. J.
Rys. 3. Łuska świnki 3-letniej.

stajny, w lecie silny, w zimie b. słaby, wobec czego każdy okres letni daje nam w świetle przepuszczonem smugę jasno zabarwioną, natomiast zimowe przyrosty na skutek zgęszczenia tych warstw, a zatem i silniejszego załamania światła, dają zabarwienie ciemniejsze. Obraz ten swoim wyglądem przypomina nam słoje pnia drzewa poprzecznie przekrojonego.

U świnki wiek daje się oznaczyć przy pomocy łuski; mając oznaczony wiek możemy przystąpić do określenia tempa wzrostu. Przez tempo wzrostu rozumiemy przyrosty ryby na długość (od końca pyska do nasady ogona) w poszczególnych latach życia, które to przyrosty długości ciała są proporcjonalne do rocznych przyrostów łuski po jej osi podłużnej. Pomijam tutaj dalsze szczegóły i przechodzę odrazu do wykresu.

Na wykresie tym na osi poziomej mamy cyfry, oznaczające kolejne Nr. poszczególnych osobników, jakich użyłem do zba-



dania, natomiast na osi pionowej mamy długość „1“ w mm, przyczem kółka oznaczają długość poszczególnych osobników w 1, 2, 3 i t. d. roku życia. Linje grubsze poziome z cyframi od 1—8 oznaczają średnią długość, wziętą z długości wszystkich osobników w 1, 2. 3 i t. d. roku życia.

Średnia	długość	w 1	roku	życia	wynosi	58 mm
„	„	2	„	„	„	116 „
„	„	3	„	„	„	174 „
„	„	4	„	„	„	209 „
„	„	5	„	„	„	247 „
„	„	6	„	„	„	321 „
„	„	7	„	„	„	403 „
„	„	8	„	„	„	507 „

Widzimy z tego, że wzrost w pierwszych 3-ch latach zycia jest prawie równomierny, w następnych już słabnie; naogół wzrost świnki jest b. wolny. Waga średnia w 3-cim roku życia = 90 g, w 5-ym = 235 g, w 7-ym = 400 g, w 8-ym = 450—500 g. Najczęściej widziane na targach są osobniki w wieku od 3 do 7 lat, wagi od 50 g do 450 g. W okolicy N. Targu są łowione osobniki wagi 2,5 kg. W Krakowie jest ona przeważnie droższą o 50% od rapy: (jelce, krompie, jazgarze i t. d.). Mięso świnki jest smaczne, jednak obecność dużej ilości luźnych kosteczek międzymięśniowych (ości) obniża jej wartość.

Wykonanie ustawy o rybołówstwie.

Pismo okólne Ministerstwa R. i R. R. Nr. Z. Ryb. II-1/33-33 z dnia 19 czerwca 1933 r.

w sprawie wykonania ustawy o rybołówstwie w województwach środkowych i wschodnich.

W związku z wykonaniem art. 27 i 50 ustawy o rybołówstwie z dnia 7 marca 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 35 poz. 357) wyjaśniam i zarządzam co następuje:

I. Wszelkie umowy o dzierżawę obwodów rybackich, które utworzone zostały na zasadzie art. 19 i 20 powołanej ustawy winny treścią swoją i formą odpowiadać wzorowi umowy o dzierżawie obwodu rybackiego, stanowiącemu załącznik Nr. 1 do zarządzenia Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 31 maja 1932 r. Nr. Ryb. II—1/12, ogłoszonego w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych Nr. 3 z 1932 r. poz. 32 z uwzględnieniem zmian we wzorze umowy, wyszczególnionych w załączniku do niniejszego zarządzenia.

Po wypuszczeniu w dzierżawę obwodów rybackich powiatowe władze administracji ogólnej winny stosować się do treści zarządzenia Ministerstwa Rolnictwa z dnia 9 czerwca 1932 r. Nr. Ryb. II—15 w sprawie zasad i sposobów wypuszczania w dzierżawę obwodów rybackich, ogłoszonego w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych Nr. 3 z 1932 r. poz. 38.

Pierwszy raz po przeprowadzonym podziale wód otwartych na obwody rybackie, obwody te należy wydzierżawić na lat pięć.

II. Wzory osobistych dowodów rybackich, przewidzianych w art. 42 i 47 ustawy o rybołówstwie z 1932 r. ustalam na mocy art. 50 powołanej ustawy według załącznika Nr. 2 dla karty rybackiej i załącznika Nr. 3 dla karty wędkarskiej zarządzenia Ministra Rolnictwa z dnia 31 maja 1932 r. Nr. Ryb. II—1/12, ogłoszonego w Dzienniku Urzędowym Mini-

sterstwa Rolnictwa i Reform Rolnych Nr. 3 poz. 32 z 1932 r. (Druki kart rybackich, kart wędkarskich oraz arkuszy wkładkowych do tych ostatnich otrzymywać może Urząd Wojewódzki za pośrednictwem Urzędu Wojewódzkiego Warszawskiego, dokąd w razie potrzeby należy skierować zamówienia).

III. a) Potrącenia na cele ogólnego zagospodarowania rybackiego wód otwartych i obrony rybołówstwa od szkód, dokonywane przez powiatową władze administracji ogólnej z pobieranych przez nią czynszów dzierżawnych na mocy art. 32,

b) wpłaty, dokonywane na ten cel przez właścicieli obwodów rybackich własnych, zgodnie z art. 41 ust. 3 i 4 oraz

c) składki uiszczane w Starostwie przy otrzymywaniu osobistych dowodów rybackich, przewidzianych w art. 42 i 47, — wpłacane być winny na rachunek „Funduszu Ochrony Rybołówstwa“ w Pocztowej Kasie Oszczędności Nr. konta 30582, z wykazaniem tytułu wpłaty, wymienieniem obwodu rybackiego oraz okresu, za jakie wpłaty dokonane zostały.

IV. Składki na cele ogólnego zagospodarowania wód otwartych i obrony rybołówstwa od szkód, uiszczone przy otrzymywaniu osobistych dowodów rybackich, obliczać należy w stosunku do pełnego roku kalendarzowego, dla kart zaś wędkarskich półrocznych na okresy półroczne, zaczynające się z dniem zatwierdzenia pozwolenia.

V. Zarządzenie niniejsze dotyczy tylko tych wód otwartych, na których prawomocnem orzeczeniem przeprowadzony został podział na obwody rybackie.

Minister: *Nakoniecznikow-Klukowski.*

Otrzymują: Panowie Wojewodowie: w Warszawie, Łodzi, Lublinie, Kielcach, Białymstoku, Wilnie, Nowogródku, Brześciu n/B., Łucku oraz Komisarz Rządu m. st. Warszawy.

Załącznik

do zarządzenia Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych
z dnia 19 czerwca Nr. Z. Ryb. II—1/33.33.

Zmiany § 4 wzoru umowy o dzierżawę obwodu rybackiego, stanowiącego załącznik do zarządzenia Ministra Rolnictwa z dn. 31 maja 1932 r. Nr. Ryb. II—1/12 (Dziennik Urzędowy Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych Nr. 3, poz. 32).

W ustępie 1):

Zdanie: „b) pośrednio przez uczestniczenie w kosztach zbiorowego zarybiania łososiem i trocią danego dorzecza“ otrzymuje następujące brzmienie: „b) pośrednio przez uczestniczenie w kosztach zbiorowego zarybiania danego dorzecza“.

Zdanie: „Udział w kosztach odpowiada każdego roku wartości . . . . . sztuk narybku, względnie . . . . . sztuk palczaków łososia oraz . . . . sztuk narybku, względnie . . . . . sztuk palczaków troci“ otrzymuje następujące brzmienie: „Udział w kosztach odpowiada każdego roku wartości . . . .

W ustępie 3 należy skreślić słowa: „granic obwodu i“.

Porady prawne.

P. Kowaliczewskiemu.

Co należy rozumieć pod wyrażeniem, że „zbiornik leży całkowicie w granicach jednej posiadłości“. Zbiornik wody może przecież leżeć w kilku posiadłościach, gdy tymczasem rybołówstwo należy do jednej osoby, chodzi przecież o całość rybołówstwa, a nie o całość wody.

Wody zamknięte wyeliminowane są z pod działania ustawy o rybołówstwie i w związku z tem hodowla ryb w takich wodach nie stanowi rybołówstwa w rozumieniu art. 1 ustawy. Tymczasem fakt oderwania od własności wody pewnego uprawnienia, jako odrębnego prawa rybołówstwa, wyraźnie wskazuje, że chodzi o prawo, które podporządkowane jest ustawie o rybołówstwie, a zatem dana woda z uwagi na to nie może posiadać charakteru wody zamkniętej. Rybołówstwo takie może jednakże, o ile posiada warunki po temu, być uznane za obwód własny. Jeżeli grunt, na którym leży jezioro, stanowi własność jednej osoby, a rybołówstwo nie jest wyodrębnione w osobne prawo, należące do innej osoby, niż do właściciela gruntu, dany zbiornik niewątpliwie będzie posiadał drugi warunek p. 3, art. 2 ust. ryb.

Czy wszystkie wody otwarte podpadają pod ustawę o rybołówstwie.

Ustawa o rybołówstwie nie wyłącza żadnych wód otwartych ze swej kompetencji. Z natury rzeczy jednakże wynika, że odnośnie do wód, które nie posiadają żadnego znaczenia pod względem rybackim, ustawa o rybołówstwie nie będzie się stosować (np. do bagnisk, t. j. naturalnych zbiorników wody w naturalnem łożysku ze zmieniającym się stanem wody, której przez pewien okres czasu nawet brak zupełnie). Niezupełnie zaś zastosowana będzie ustawa o rybołówstwie do wód granicznych, na których, na mocy traktatów międzynarodowych, obowiązują odmienne przepisy.

Czy glinianki i torfowiska mogą być wodami otwartemi?

Glinianki i torfowiska przyjąćby należało za pewnego rodzaju stawy, temwięcej, że w praktyce tego rodzaju różne mniejsze zbiorniki wody bez względu na ich charakter, przeznaczenie i w jaki sposób powstały, nazywają się stawami lub sadzawkami. O ile glinianki i torfowiska zarybione mają połączenia z innemi wodami lub należą do kilku osób mogą w razie znaczenia ich dla rybołówstwa stanowić wodę otwartą i podpadać pod postanowienie ustawy o rybołówstwie.

Czy można uważać wodę za zamkniętą, skoro narybek i mniejsza ryba przepływa swobodnie tam i zpowrotem (przecież to woda otwarta, a tylko przegrodzona)?

Wody, posiadające charakter wód zamkniętych po myśli art 2 ust. o ryb., do których i z których uniemożliwiony jest tylko przepływ ryb o mierze większej niż określona na podstawie art. 3 ust. o ryb., gdy natomiast narybek i mniejsza ryba ma swobodny przepływ, rzeczywiście odpowiadałyby wodom przegrodzonym, gdyby ustawa poza jeziorami dopuszczała na przegradzanie jeszcze innych wód. Ustawa o rybołówstwie kwalifikuje jednakże omawiane wody jako zamknięte bez zastrzeżeń, a zatem mimo, że nie są one całkowicie zamknięte.

Jakie dowody trzeba przedstawić władzy celem stwierdzenia, że woda jest zamknięta?

Przy wnoszeniu podań o stwierdzenie, że woda jest zamknięta, zdaniem Redakcji strony winny:

1) o ile chodzi o sztuczne stawy — dołączyć do podania: a) plany tych stawów albo ich kopje, czy też szkice z opisem zamknięcia tych zbiorników przed przepływem ryb, oraz sposobu nawodnienia i spuszczania wody, b) zaświadczenie urzedu gminnego, że stawy służą do hodowli względnie przechowywania ryb;

2) o ile chodzi o sztuczne odgałęzienia naturalnego łożyska — dołaczyć: plany tych odgałęzień (kopje lub szkice) z opisem i planami zamknięcia takich wód dla przepływu ryb, b) zaświadczenie urzędu gminnego, że odgałęzienia sztuczne służą w danej chwili wyłącznie do hodowli ryb i są stale zamknięte dla przepływu ryb większych niż miara określona na podstawie art. 3 a podana w rozporządzeniu ochronnem;

3) o ile chodzi o stawy naturalne i jeziora — dołączyć do podania: a) plany stawu lub jeziora z zaznaczeniem własności gruntowej, b) zaświadczenie urzędu gminnego, że dana woda nie posiada stałego lub okresowo powtarzającego sie połączenia z innemi naturalnemi łożyskami wody, przydatnego do przepływu ryb i że każdy zbiornik leży całkowicie w granicach jednej posiadłości gruntowej.

Zauważyć jednak należy, że władza z urzedu może ustanowić środki dowodowe, potrzebne do należytego ustalenia stanu sprawy zamkniecia wody. Jako środek dowodowy może służyć wszystko, co służy do wyjaśnienia sprawy (zatem dowód ze świadków, biegłych, dokumentów, a więc zaświadczenia władz, wyciągi z ksiąg gruntowych, ksiąg wodnych, akta urzędowe i t. p.). Zaznaczyć należy, że najwięcej miarodajne środki dowodowe w tych sprawach wskaże w niedługim czasie dopiero praktyka.

Jakie dowody potrzebne są dla udowodnienia, że osobie prywatnej przysługuje prawo rybołówstwa na wodzie publicznej, czy wystarczy ukaz z r. 1864 lub układ kupna od osoby, opierającej prawo rybołówstwa na tym ukazie lub nabycie prawa przez przedawnienie.

Z pytania wynika że chodzi o rybołówstwo na wodach publicznych na obszarze b. Królestwa Kongresowego. Według motywów różnych zarządzeń władz państwowych, rybołówstwo w wodach wyżej wskazanych mogło przejść na osoby prywatne tylko w formie nadania władzy, którem to nadaniem należałoby się obecnie wykazać. Ukaz z 1864 r. nie może odnosić się do rybołówstwa w tych wodach publicznych, które nie były obciążone nadaniami rybołówstwa na rzecz majątków dominjalnych, ponieważ wspomniany ukaz nie miał na celu obciążenia służebnościami rybnemi własności publicznej, ale tylko rozrachunek przy zmienianiu stosunków dominjalnych. Tylko osoby, wykazujące się nabyciem rybołówstwa od osób, którym rybołówstwo w wodach publicznych nadały władze państwowe, będą posiadały tytuł prawnie nabytego rybołówstwa. Właściciel rybołówstwa nadanego może prawo swoje udowodnić różnego rodzaju dowodami, przewidzianemi procedurą sądową, a przedewszystkiem

dowodem z dokumentów. Wpisy do tabel likwidacyjnych, z uwagi na niezgodność tych wpisów w b. wielu przypadkach ze stanem prawnym, posiadają wątpliwą wartość dowodową. Wobec postanowienia art. 2 ustawy wodnej, według którego nie można nabywać na wodach publicznych własności ani innych praw prywatnych poza przewidzianemi ustawą wodną, oraz z uwagi na postanowienie art. 2226 Kodeksu napoleońskiego, prawo połowu ryb na wodach publicznych nie może być przedmiotem przedawnienia nabywczego. Posiadacze uprawnień rybołówstwa w wodach publicznych dowodzą czegoś wręcz przeciwnego, dopiero praktyka sądowa ustali, czy i w jakim zakresie dotychczasowi posiadacze rybołówstwa w wodach publicznych posiadają do tego prawa tytuł prawny.

Tworzenie obwodów rybackich na wodach otwartych województwa kieleckiego.

Orzeczeniem Wojewody kieleckiego z dn. 13 lipca 1933 r. (Kielecki Dziennik Wojewódzki z dn. 25 sierpnia r. b.) podzielone zostały lewobrzeżne dopływy Wisły na terenie województwa kieleckiego z wyłączeniem rzeki Pilicy na 65 obwodów rybackich. Obecnie przeprowadza się podział na obwody rzeki Pilicy od źródeł do Nowego Miasta wraz z dopływami, jak Czarna i Drzewiczka.

Kalendarzyk ochronny.

W ciągu całego miesiąca października obowiązuje ochrona łososia i troci; od 15 października: pstrąga strumieniowego, źródlanego, siei, sielawy oraz raka, samca i samicy.

W listopadzie obowiązuje ochrona: łososia, troci, pstrąga strumieniowego, źródlanego, siei, sielawy oraz raka, samca i samicy.

GŁOSY RYBAKÓW I WĘDKARZY.

Kradzież ryb stawowych.

Na terenie powiatu radomskiego kradzież karpia ze stawów uprawiana jest regularnie i niemal zawodowo przez liczne rzesze amatorów cudzego dobra. Co tydzień w dni targowe, a nadto w piątki, ukazuje się w Radomiu, Przytyku, a zwłaszcza w Szydłowcu, ryba kradziona i handel nią w ilości nieraz znacznej prowadzony jest jawnie, bez żadnych przeszkód i skrępowania. Pilnowanie stawów, choćby najbardziej wytrwałe, rzadko prowadzi do celu, złodziej bowiem upatrzy odpowiednią chwilę, a działając cicho, szybko i sprawnie, nieraz w liczniejszej kom-

panji, zdąży z łupem umknąć zanim rybak lub stróż w najlepszym razie go spłoszy.

Skutecznym natomiast i zupełnie wystarczającym sposobem walki z kradzieżą ryb i handlem objektem kradzionym byłoby odpowiednie zarządzenie starostwa, polegające na wprowadzeniu obowiązkowego legitymowania się świadectwem pochodzenia karpi śniętych przez uprawiających nim handel. Ten bowiem towar zawsze i napewno jest kradzionym; nabyty w drodze legalnej, dostarczony byłby na rynek w stanie żywym, czyli wyżej wartościowym. Złodziej natomiast, transportujący swój łup w worku, nieraz pod siedzeniem idącej na targ furmanki, osiągnąć tego nie może. Zarządzenie omawiane w niczem nie krępowałoby handlu rybą rzeczną, nawet śniętą, albowiem karp rzeczny jest u nas poławiany stosunkowo bardzo rzadko, a na pierwszy rzut oka odróżnić go można od karpia stawowego.

„Firmy“, uprawiające handel karpiem kradzionym w Przytyku i Szydłowcu, są dobrze znane zarówno miejscowym hodowcom, jak też i Policji Państwowej, która jednak przeciąć ich działalności nie może w braku odpowiednich obostrzeń i rozporządzeń.

Celem ukrócenia plagi kradzieży ryb ze stawów, Radomski Związek Ziemian wystąpi do miejscowego Starostwa Powiatowego, prosząc o wydanie nakazu posiadania przez handlujących rybą śniętą odpowiednich świadectw pochodzenia.

Nowa wylęgarnia ryb łososiowatych.

Krakowskie Towarzystwo Sportu Wędkowego „Wędzisko“ wybudowało w roku bieżącym wzorową wylęgarnię łososiowatych. Wylęgarnia została wybudowana własnym kosztem Towarzystwa ze skromnych składek członkowskich, dzięki rozumnej i oszczędnej gospodarce obecnego Zarządu. Położona w przepięknej miejscowości Krzeszowice, a zatem pod bokiem Krakowa, służyć ma wyłącznie celom Towarzystwa. Produkcja wylęgarni przewidziana jest narazie na 250.000 ziarn ikry pstrąga strumieniowego celem intensywnego zarybienia dzierżawionego rewiru rzeki Rudawy jakoteż rzeki Raby. Wylęgarnia jest już na ukończeniu i oddana będzie do użytku już w bieżącym sezonie.

Ponieważ jednak Towarzystwo zamierza założyć również własne stawki hodowlane do wylęgu palczaków, jako też włas-

nych tarlaków, oraz bodaj jedyną w Polsce wylęgarnię lipienia na własnych terenach rzeki Raby, na których ryby tej jest pod dostatkiem, przeto konieczną byłaby w zamierzeniach Towarzystwa pomoc ze strony miarodajnych czynników w formie albo bezprocentowej pożyczki albo subwencji, któraby przyczyniła się do urzeczywistnienia planu Towarzystwa. Obecnie bowiem Towarzystwo posiadane środki zużyło na budowę wylęgarni w Krzeszowicach.

Budowa wzorowej wylęgarni lipienia jest rzeczą pilną, gdyż, niestety, ta wysoce sportowa i cenna ryba bez należytej ochrony i intensywnego zarybiania wkrótce wyginie na naszych wodach.

Sezon sportowy na pstrągi i inne salmonidy niestety już się skończył, gdyż Towarzystwo, mimo ustawowego zakazu połowu dopiero od 15 października, zamknęło swoje obwody rybackie specjalnie dla łowienia pstrąga już z dniem 1 września, a zatem 6 tygodni wcześniej, jak ustawa zezwala. Jak jednak „fama fert" sezon sportowy na pstrąga na wszystkich prawie rewirach, nietylko „Wędziska", lecz również bratnich Towarzystw sportowych, był w porównaniu do zeszłorocznego sezonu znacznie słabszy co do efektów sportowych.

Dr. Kirsch.

Z DZIAŁALNOŚCI WŁADZ.

Bank Akceptacyjny.

Ustawa z dn. 24 marca 1933 r. o ułatwieniach dla instytucyj kredytowych, przyznających dłużnikom ulgi w zakresie wierzytelności rolniczych, stanowi nowy niezmiernie ważny fragment w programie rządowej pomocy dla rolnictwa. Ustawa ta stwarza podstawy do rozłożenia spłat krótkoterminowego zadłużenia rolniczego na okres do 7 lat oraz do obniżenia oprocentowania wierzytelności rolniczych. Pomoc Skarbu Państwa w tej akcji wyniesie 75.000.000 zł. Poza tem wzmiankowana ustawa upoważnia Ministra Skarbu do założenia Banku Akceptacyjnego, zadaniem którego będzie udzielanie kredytu akceptacyjnego. Rozporządzenie Ministra Skarbu z dn. 26 marca 1933 r. powołuje do życia Bank Akceptacyjny i określa warunki konwersji wierzytelności rolniczych. W rozumieniu rozporządzenia wierzytelność jest rolniczą, jeżeli osoby, odpowiadające za zobowiązania, są posiadaczami gospodarstwa wiejskiego. Na podstawie tego rozporządzenia i regulaminu kredytowego Banku Akceptacyjnego pomoc

Skarbu przeznaczona na przeprowadzenie konwersji udzielana będzie: 1) bankom państwowym, 2) przedsiębiorstwom bankowym, wymienionym w art. 2, 3 i 119 prawa bankowego z dn. 17 marca 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 54 poz. 321), 3) centralom finansowym spółdzielni kredytowych, 4) centralom finansowym komunalnych kas oszczędności i Galicyjskiej Kasie Oszczędności, 5) poszczególnym spółdzielniom kredytowym i komunalnym kasom oszczędności, 6) instytucjom ziemskiego kredytu długoterminowego, 7) centralom gospodarczym i innym przedsiębiorstwom kredytowym, oznaczonym przez Ministra Skarbu, 8) przedsiębiorstwom mającym na celu produkcję nawozów sztucznych, bądź maszyn i narzędzi rolniczych, korzystającym z bezpośredniego kredytu w Banku Polskim i 9) właścicielom gospodarstw wiejskich oraz uprzemysłowionym warsztatom rolniczym, korzystającym z kredytu bezpośredniego w Banku Polskim.

Instytucje te, chcąc korzystać z pomocy Skarbu Państwa, powinny zawrzeć z dłużnikami układy konwersyjne. Układy te będą zatwierdzone przez Komitet konwersyjny przy Banku Akceptacyjnym.

Za nie nadające się do konwersji przy pomocy Skarbu Państwa należy uważać:

I. wierzytelności nieściągalne,

II. wierzytelności, które mogą być spłacone bez przeprowadzenia konwersji,

III. wierzytelności dłużników, którzy nie mogą dostarczyć zabezpieczenia wymaganego w § 9 omawianego rozporządzenia Ministra Skarbu.

W szczególności nie mogą być objęte konwersją wierzytelności przypadające: 1) od dłużników, których ogólne obciążenie hipoteczne przekracza 75% szacunku ich gospodarstw wiejskich, 2) od dłużników, których ogólne zadłużenie nie przekracza: a) dla gospodarstw o obszarze do 100 ha od 25.— do 50.— zł. na hektar; b) dla gospodarstw o obszarze 100 ha 35% szacunku gospodarstwa, 3) od dłużników, których ogólne zadłużenie w danej instytucji nie przekracza: a) dla gospodarstw o obszarze do 50 ha — 150 zł., b) dla gospodarstw o obszarze od 50 do 100 ha — 500 zł., c) dla gospodarstw ponad 100 ha — 2.000 zł. Poza tem ogólny przepis ustanawia, że układami konwersyjnemi mogą być objęte tylko te wierzytelności, które powstały przed 1 lipca 1932 roku. Wystawiane po tym terminie weksle na prolongatę części lub całości zaciągniętych zobowiązań nie są uważane za nowe zobowiązania.

Zabezpieczenie układów konwersyjnych, przewidziane jest w następującej formie: 1) w papierach wartościowych w stosunku 85% do ich kursu, 2) hipotekami (czystemi wpisami, kaucjami hipotecznemi i t. d.,), mieszczącemi się w 75% szacunku nieruchomości, 3) innemi zabezpieczeniami, uznanemi za dostateczne przez Radę Banku Akceptacyjnego, 4) osobistemi zobowiązaniami dłużników z poręką majątkowo odpowiedzialnych osób, jednak zabezpieczenia te w stosunku do dłużników posiadających uregulowaną hipotekę uwzględniane będą tylko na sumy nie przekraczające 2.000 zł. Układy konwersyjne w zasadzie zawierane będą na 7 lat. Za zgodą dłużnika okres ten może być krótszy. W ciągu pierwszych dwuch lat płatne będą tylko procenty od długu. Po dwuch latach rozpocznie się spłata długu według następującej skali: 1) przy dwuletniej konwencji ule-

ga spłacie: w trzecim roku 5%, w czwartym roku 10%, w piątym roku od 15 — 25%, w szóstym roku od 20 — 30%, w siódmym roku od 30 — 50% pierwotnego długu; 2) przy jednorocznej konwencji ulega spłacie: w drugim roku 5%, w trzecim roku 10%, w czwartym roku 15%, w piątym roku 20%, w szóstym roku 20%, w siódmym roku 30% pierwotnego długu. Oprocentowanie długów objętych układami konwersyjnemi ustalone zostało na okres pierwszych dwuch lat w wysokości 6¼% w stosunku rocznym.

Podając powyższe informacje, należy zaznaczyć, że instytucje wierzycielskie opracowały wzory układów konwersyjnych i układy te z dłużnikami już zawierają. Ze względu na ograniczone rozmiary pomocy Państwa udzielonej na konwersję tych wierzytelności oraz ze względu na formalności, związane z zawarciem układu, wskazanem jest spieszne zwracanie się dłużników do instytucji wierzycielskich o zawarcie układu konwersyinego. Gospodarstwa rybne specjalne mogą być zainteresowane w konwersji pożyczek zaciąganych w Państwowym Banku Rolnym w r. 1931 na zakup paszy i zarybienia.

Wszelkie dotychczasowe układy z Państwowym Bankiem Rolnym, dotyczące spłaty tych zadłużeń wobec konwersji przeprowadzonej przez P. B. R. są nieważne.

Z instytucyj i towarzystw rybackich

Ze Związku Organizacyj Rybackich R. P.

Ogólnopolski Zjazd Rybacki w Wilnie.

Dnia 4 i 5 września r. b. odbył się w Wilnie ogólnopolski Zjazd Rybacki zwołany przez Związek Organizacyj Rybackich R. P.

Pierwszego dnia uczestnicy Zjazdu zwiedzili III Targi Północne i wzięli udział w obradach Zjazdu. Drugiego dnia odbyła się wycieczka na jeziora wileńskie.

Dzięki uprzejmości p. rektora dr. W. Staniewicza obrady Zjazdu odbyły się w pięknej auli Śniadeckich U. S. B. Obradom przewodniczył p. Aleksander Mazaraki, prezes Związku Organizacyj Rybackich R. P. Po wyrażeniu podziękowania p. prezydentowi m. Wilna dr. W. Maleszewskiemu, Dyrekcji Targów oraz Dyrekcji Wileńskiej Izby Rolniczej za pomoc przy organizowaniu pawilonu rybackiego na Targach, Zjazd wysłał depesze do panów Ministrów Rolnictwa i Reform Rolnych, oraz Skarbu i p. Leśniewskiego, dyrektora Związku Izb i Organizacyj Rolniczych. Następnie wysłuchano referatów p. inż. K. Różyckiego, inspektora rybactwa przy Wileńskim Urzędzie Wojewódzkim o wprowadzaniu w życie ustawy o rybołówstwie p. inż. A. Kozłowskiego, inspektora rybactwa przy Wileńskiej Izbie Rolniczej o gospodarstwach jeziorowych Wileńszczyzny, p. inż. J. Bolcewicza o gospodarstwach stawowych Wileńszczyzny, p. inż. Wieniaw-

skiego (jr.) wiceprezesa Zw. Org. Ryb. R. P. o organizacji rybactwa, p. inż A. Grabskiego o obronie interesów gospodarczych rybactwa i p. M. Obiezierskiego, dyrektora Wileńskiej Spółdzielni Producentów Ryb o organizacji zbytu ryb na rynku Wileńskim. Po przeprowadzonej dyskusji uchwalono następujące postulaty:

1) Postanowiono zwrócić się za pośrednictwem Związku Organizacyj Rybackich R. P. do odpowiednich Władz Państwowych z usilnem żądaniem zastosowania w całej rozciągłości nowych stawek celnych, które obowiązywać będą od dn. 11.X.33 r., a dotyczących wszelkich kategorji ryb słodkowodnych importowanych obecnie z zagranicy, celem uchronienia rynku wewnętrznego od ostatecznej dezorganizacji. Obecny poziom cen ryb słodkowodnych stawia liczną rzeszę rybaków, stojących na wszelkich szcze-



Fot. J. Pierożyński.

Pawilon rybacki na III Targach Północnych w Wilnie.

blach zamożności, w obliczu ruiny, grożąc powikłaniami natury społecznej w niektórych dzielnicach Państwa.

2) Zwrócić uwagę czynników, kierujących akcją wprowadzenia w życie ustawy o rybołówstwie na konieczność położenia nacisku przedewszystkiem na usprawnienie organizacji zbytu ryb i rozszerzenie pojemności rynku, a to ze względu na coraz bardziej podnoszącą się produkcję wód otwartych. Zagadnienie to szczególnej wagi nabrało obecnie na wodach kresowych.

3) Stwierdzając wielkie braki, ujawniające się w zastosowaniu w praktyce przepisów, dotyczących zanieczyszczania wód bieżących przez zakłady przemysłowe — zwrócić się za pośrednictwem Z. O. R. R. P. do właściwych Ministerstw z prośbą o wydanie poleceń, zmierzających do wzmoc-

nienia nadzoru władz administracyjnych nad tą sprawą. Pobłażliwość niższych organów administracyjnych w stosunku do tej dziedziny wykroczeń powoduje poważne straty dla rybactwa. Jednocześnie Zjazd apeluje od wszystkich rybaków o podawanie Związkowi Organizacyj Rybackich szczegółów, dotyczących zatruwania wód w poszczególnych wypadkach.

4) Przyjmując z zadowoleniem do wiadomości wprowadzone dotychczas zmiany w taryfie przewozowej P. K. P. — Zjazd zwraca się z usilną prośbą do Ministerstwa Komunikacji o kontynuowanie zapoczątkowanej polityki i uwzględnienie wszystkich postulatów, wysuniętych w swoim czasie przez Z. O. R. R. P.

5) Widząc w powstającej organizacji Izb Rolniczych przyszłość organizacyjną wszystkich dziedzin rolnictwa — Zjazd wzywa władze Z. O. R. R. P. do wzięcia udziału w pracach Związku Izb i Organizacyj Rolniczych z zastrzeżeniem zachowania autonomji zagadnień rybackich oraz zaleca ogółowi rybaków wzięcie czynnego udziału w tworzących się Izbach Rolniczych.

6) Zwrócić się za pośrednictwem Z. O. R. do Ministerstwa Skarbu z usilną prośbą o przyśpieszenie załatwienia sprawy podatku gruntowego od gospodarstw rybnych w myśl postulatów, wysuniętych przez Z. O. R. w swoim czasie.

7) Stwierdzając znaczenie rybactwa wód otwartych jako jednej z ważnych gałęzi gospodarki narodowej oraz podkreślając wyjątkowe jego znaczenie dla województw północno-wschodnich, na terenie których znajduje się około 44% powierzchni jezior całej Polski, Zjazd wyraża władzom uznanie i podziękowanie za troskliwą opiekę, roztoczoną ostatnio nad temi wodami.

8) Zjazd, stwierdzając, iż dotychczasowa długoletnia nieobjęta żadnemi normami prawnemi i gospodarczemi rabunkowa gospodarka na wodach otwartych doprowadziła do znacznego wyniszczenia najcenniejszych gatunków ryb w wodach otwartych województw północno - wschodnich, prosi Władze o przedsięwzięcie wszelkich środków, mających na celu podniesienie pogłowia zanikających gatunków ryb, w szczególności odnośnie sielawy, łososia, pstrąga i lipienia, a częściowo także i raka oraz uważa za wysoce wskazane ograniczenie lub całkowite zakazanie połowu tych gatunków ryb na okres od dwóch do pięciu lat na wodach wymagających tego.

9) W związku z pracami nad wprowadzeniem obwodów rybackich, stanowiących samodzielne warsztaty racjonalnej gospodarki rybnej, Zjazd podkreśla konieczność zwiększenia prac w zakresie zawodowej oświaty rybackiej, mającej na celu podniesienie fachowego przygotowania tych rybaków.

10) Zjazd, uważając za dużą przeszkodę w organizowaniu racjonalnej gospodarki rybnej brak u fachowych rybaków środków materjalnych, niezbędnych dla prowadzenia samodzielnego gospodarstwa rybnego na wodach otwartych, prosi miarodajne czynniki o wynalezienie racjonalnego i skutecznego sposobu przyjścia tym rybakom z pomocą finansową.

11) Zjazd stwierdza, że dotychczasowe stosunki, panujące na rynku rybnym w Wilnie, wymagają unormowania, głównie przez możliwie szero-

kie uwzględnienie interesów rybactwa przy budowie projektowanej chłodni w Wilnie, któraby przewidziała również pomieszczenia dla hali aukcyjnej dla ryb oraz dostatecznej przestrzeni chłodzącej i zamrażającej ryby, zarówno dla potrzeb miejscowego rynku rybnego, jak i jej transportu na drobne rynki rybne.

Odbyta na drugi dzień Zjazdu wycieczka na jeziora wileńskie dała możność pokazania uczestnikom Zjazdu bogactwa Wileńszczyzny, tej typowej krainy pojeziernej, jaką niewątpliwie są tamtejsze wody. Nietylko na Wileńszczyźnie, ale na całym obszarze kresów wschodnich, od Krzemieńca po Dźwinę, od Brześcia n/B. po granicę Państwa, woda stanowi element dominujący.

Ten element geograficzny, winien niewątpliwie odegrać właściwą rolę i w życiu gospodarczem tych obszarów.

Szeroko zakrojony plan zagospodarowania wód otwartych, oparty o Ustawę o rybołówstwie z dn. 7.III.1932 r. w niedługim czasie stworzy liczne samodzielne warsztaty pracy, czerpiące naturalne bogactwa z olbrzymich przestrzeni wodnych. W gospodarczym rozwoju Kresów rybactwo odegra jedną z ważniejszych roli. Dąży ono do wyzyskiwania miejscowej ludności, zżytej z wodą od dziecka i kochającej swoje wody. W programach gospodarczego odrodzenia Kresów na rybołówstwo winna być zwrócona specjalna uwaga. Tym głównie momentem kierował się Z. O. R. R. P., zwołując ogólnopolski Zjazd Rybacki do Wilna.

Podatek przemysłowy od gospodarstw stawowych.

Prace nad zmianą rozporządzenia Ministra Skarbu z dn. 29 marca 1932 r. o wykonaniu ustawy o państwowym podatku przemysłowym prowadzone są przez Związek Organizacyj Rybackich R. P. w dalszym ciągu.

Mimo poważnych trudności istnieją widoki na pomyślne załatwienie sprawy w stosunku do gospodarstw rybnych, związanych z rolnictwem.

Nie przesądzając ostatecznego załatwienia tej sprawy w drodze ustawowej, Związek Org. Ryb. zaleca właścicielom gospodarstw stawowych, związanych z rolnictwem — składanie rekursów do odpowiednich władz skarbowych w tych wypadkach, w których władze te dokonały wymiaru podatku przemysłowego. Jako motywy poza względami szczególnemi podawać należy fakt, że rozporządzenie Ministra Skarbu z dn. 29 marca 1932 r. w sprawie podatku sprzeczne jest z ustawą o podatku przemysłowym z dn. 15 lipca 1925 r.

Zwraca się uwagę pp. Hodowców, że nie wniesienie rekursu w terminie ustawowym przekreśli możność umorzenia podatku nawet w razie zmiany wyżej wzmiankowanego rozporządzenia.

Członkom Zrzeszenia Gospodarstw Stawowych R. P., którzy opłacili przypadające od nich raty składek na rzecz Zrzeszenia, niezależnie od wniesienia rekursu do miejscowej władzy skarbowej — przysługuje prawo przedstawienia sprawy Zarządowi Zrzeszenia, który podejmie kroki na terenie Ministerstwa Skarbu. Zaznaczamy, że rekus winien być złożony w każdym razie.

Sprawozdanie z działalności Wielkopolskiego i Pomorskiego Towarzystwa Rybackiego w Bydgoszczy

za czas od 1 kwietnia 1932 r. do 31 marca 1933 r.

1. Władze Towarzystwa:

Do Zarządu Towarzystwa w ciągu roku sprawozdawczego na miejsce ustępujących ławników pp. Danieleckiego Stanisława i Bojankowskiego Zygmunta wybrano pp. Ryczka Fr. i Gabryela Br.

Zarząd T-wa odbył 4 posiedzenia, poruszając na nich 34 zagadnień, tyczących się rybactwa i działalności T-wa. Stały kontakt z biurem Towarzystwa utrzymywany był przez Prezesa Gawalskiego, Sekretarza Błażejowskiego i Skarbnika Urbanowskiego. Komisja Rewizyjna w osobach pp. Markowskiego i Bilskiego dokonała kontroli ksiąg oraz dokumentów kasowych i księgowych T-wa. Skarbnik Urbanowski dokonał dwukrotnej rewizji ksiąg kasowych.

2. Walne zebrania:

Dnia 2 lipca 1932 r. odbyło się w Bydgoszczy Zwyczajne Zebranie członków Towarzystwa, mając na porządku dziennym 11 spraw. Obecnych 32 członków. Dnia 3 grudnia 1932 r. odbyło się w Poznaniu Nadzwyczajne Walne Zebranie członków T-wa z 7 sprawami na porządku dziennym. Obecnych 34 członków.

3. Członkowie T-wa:

Na początku okresu sprawozdawczego T-wo liczyło 288 członków. W międzyczasie wystąpiło na własne żądanie 15 członków, jeden zmarł, wykreślono na mocy uchwały Walnego Zebrania 100 członków. Wstąpiło do T-wa 68 członków. Stan obecny wyraża się ilością 240 członków.

4. Dziennik T-wa:

Dziennik korespondencyjny T-wa w okresie sprawozdawczym obejmował 2.307 numerów i przedstawiał 1.537 pozycji pism nadeszłych do T-wa, pozycja pism wysłanych przez T-wo przedstawia się sumą 1.268 pism pojedyńczych i 1.750 pism zbiorowych. Ogółem w okresie sprawozdawczym wyszło z Towarzystwa 3.018 pism.

5. Lokal T-wa:

Biuro T-wa mieściło się w jednopokojowem lokalu przy ulicy Zygmunta Augusta Nr. 4 w Bydgoszczy.

6. Personel T-wa:

W okresie sprawozdawczym T-wo, korzystając z przyznanego zasiłku Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, utrzymywało jednego fachowego pracownika w osobie inż. Leonarda Sakowicza, pełniącego czynności Instruktora rybackiego. Z własnych środków T-wo utrzymywało siłę biurową i 2 dozorców rybackich. Instruktor odbył 41 wyjazdów, będąc w podróży 124 dni.

7. Związek Organizacyj Rybackich Rzpl. P.:

T-wo jest członkiem Związku Organizacyj Rybackich Rzpl. P. i z racji piastowanego mandatu na zebraniach Rady Głównej tegoż Związku reprezentowane było przez swoich delegatów. Delegatami T-wa do Rady Głównej w okresie sprawozdawczym byli pp. Gawalski i Ziegert.

8. *Organ T-wa:*

Organem oficjalnym T-wa jest dwutygodnik „Przegląd Rybacki", w którym T-wo zamieszcza komunikaty, dotyczące spraw i prac T-wa.

9. *Subwencje:*

W okresie sprawozdawczym T-wo otrzymało 7.541 zł., w czem od Wojewódzkiego Związku Komunalnego w Poznaniu na budowę ośrodków narybkowych 366 zł., od Starosty Krajowego Pomorskiego na zagospodarowanie ośrodków narybkowych 200 zł. i od Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych: na budowę i zagospodarowanie ośrodków narybkowych w Bucharzewie 1.500 zł., na przeprowadzenie kampanji siejowej 350 zł. oraz na utrzymanie i rozjazdy personelu fachowego 5.125 zł.

Towarzystwo swą działalność rozprzestrzenia przeważnie na terenie województw poznańskiego i pomorskiego z wyjątkiem prac, zmierzających do podniesienia rybności wód otwartych. W tym celu T-wo podjęło się dostarczyć dzierżawcom i właścicielom wód narybek węgorza, zaoczkowaną ikrę siei i szczupaka nietylko na terenie działalności, lecz na terenie całej Rzeczypospolitej Polskiej.

A. PRACE OŚWIATOWE I ORGANIZACYJNE.

1. *Pogadanki rybackie i referaty:*

Na treść pogadanek składały się wykłady, dotyczące racjonalnych metod gospodarki rybnej i podniesienia jakości i ilości rybostanu oraz wszelkich rozporządzeń, związanych z wejściem w życie ustawy o rybołówstwie z dnia 7 marca 1932 r. Aby móc dotrzeć jak najskuteczniej do najszerszych warstw rybackich, referaty ewent. pogadanki były wygłaszane na terenie, w miejscach największych skupień rybaków (w siedzibach Kółek Rybackich), łącząc je zawsze z demonstracjami praktycznemi.

Ogółem zorganizowano i przeprowadzono w roku sprawozdawczym 14 pogadanek (na terenie wojew. pomorskiego — 9 pogadanek, na terenie wojew. poznańskiego — 5 pogadanek), na których wygłoszono 25 referatów,

2. *Organizacja Kółek Rybackich:*

Wzorem lat ubiegłych T-wo na terenie swej działalności dążyło do zakładania Kółek rybackich, które z chwilą stworzenia obwodów rybackich przekształcą się na lokalne związki ochronne. Zorganizowane Kółka rybackie statutowo zostały związane z T-wem. T-wo zorganizowało „Kółko rybaków wiślanych" z siedzibą w Grudziądzu, oraz „Kółki Rybackie w Sierakowie". Obecnie istnieją na terenie Pomorza 2 Kółka rybackie, na terenie Wielkopolski — 1 Kółko rybackie.

3. *Kursy rybackie:*

W roku sprawozdawczym urządziło T-wo 4-dniowy kurs rybacki dla rybaków zawodowych, który odbył się w Bydgoszczy w dniach 5, 6, 7 i 8 października 1932 r. Wykładom poświęcono ogółem 24 godzin. Poza częścią teoretyczną kursu, odbyły się praktyczne ćwiczenia z zakresu montowania sieci rybackich, pokazy mikroskopowe oraz zwiedzono ważniejsze objekty rybackie na terenie Bydgoszczy. W kursie wzięło udział 20 rybaków zawodowych, w tej liczbie 13 z Wielkopolski i 7 z Pomorza. Powyższy kurs był dalszym ciągiem kilkuletniej pracy T-wa około podniesienia poziomu fachowego rybaka zawodowego oraz dążeń, by warsztaty pracy, jakiemi są rybołówstwa jeziorowe i rzeczne, były obsadzane rze-

czywiście przez odpowiednie siły -- przez rybaków zawodowych, dających gwarancję racjonalnej i umiejętnej gospodarki rybnej.

4. *Egzamina rybackie:*

W celu powiększenia grona rybaków zawodowych VI kurs rybacki był zakończony egzaminami. Do egzaminu przystąpiło 20 uczestników kursu, z których 13-tu rybaków złożyło egzamin na Mistrzów rybackich, 6-ciu na starszych rybaków, 1 na stawniczego. Egzaminy składały się, z egzaminu ustnego z zakresu wiadomości rybackich, które były przedmiotem wykładów oraz egzaminu praktycznego z montowania sieci rybackich. Egzamin odbył się przed specjalną Komisją Egzaminacyjną.

Rybacy, którzy okazali największe zainteresowanie i na egzaminie dali najlepsze odpowiedzi — zostali nagrodzeni podręcznikami rybackiemi. VI kurs rybacki był zorganizowany i przeprowadzony własnemi środkami finansowemi T-wa. (D. n.).

Ś. P. MICHAŁ MAJEWSKI

Dnia 21 września r. b. zmarł w sanatorjum w Rudce ś. p. Michał Majewski, przeżywszy lat 39.

Od roku 1919 ś. p. Michał Majewski pełnił obowiązki dyrektora białostockiego oddziału Związku Producentów Ryb. Na stanowisku tem przez lat 14 wytrwale pracował nad organizacją zbytu ryb i nad wytworzeniem wzajemnej współpracy hodowców, biorąc czynny udział w życiu społecznych organizacyj rybackich.

Ś. p. Michał Majewski pozostawił po Sobie pamięć człowieka głęboko oddanego swojej pracy, pełniąc ją z rzadkiem poczuciem odpowiedzialności i prawości, nie szczędząc sił i zdrowia, czem zjednał Sobie powszechny głęboki szacunek.

MATEUSZ LACHER

W sierpniu r. b. zmarł w Warszawie Mateusz Lacher, jeden ze starszych i wybitniejszych przedstawicieli kupiectwa w dziedzinie handlu rybami i właściciel jednego z większych gospodarstw stawowych w kraju. Zmarły od wczesnej młodości zajmował się handlem rybami i przez lat prawie pięćdziesiąt prowadził hurtową sprzedaż ryb w Warszawie, a przy sprzyjających konjunkturach przed wojną eksportował ryby krajowe, głównie karpie i liny zagranicę.

Mateusz Lacher przedstawiał rzadki u nas typ solidnego kupca ryb, który poza swą specjalnością był zamiłowanym hodowcą ryb i poważnym producentem.

Przy Jego współudziale powstało u nas w kraju parę poważnych gospodarstw stawowych, w ostatnich zaś latach zarzucił On zupełnie handel, a zajął się wyłącznie prowadzeniem własnego gospodarstwa stawowego w Stradeczu, pod Brześciem nad Bugiem.

Prawy charakter Zmarłego, Jego wielka uczynność i gruntowna znajomość handlu obok wielkiego doświadczenia w zakresie produkcji karpia zjednały Mu ogólne poważanie i szacunek, to też śmierć Jego wywołała szczery żal wszystkich, którzy Go bliżej znali. *L.*

RYNKI RYBNE

Obroty handlu zagranicznego rybami w miesiącu sierpniu r. b. wynosiły w przywozie 2.952.100 kg, wartości zł. 1.369.000 i w wywozie 87.400 kg, wartości zł. 144.000.

Poszczególne pozycje przywozu kształtowały się w sposób następujący. Przywóz karpi wyniósł kg 12.000, wartości zł. 13.000. Większe ilości karpi zagranicznych nie ukazały się na naszym rynku w okresie sprawozdawczym z dwuch przyczyn; przedewszystkiem w odróżnieniu od lat poprzednich w miesiącach letnich r. b., poczynając już od czerwca, gospodarstwa krajowe wyrzucały na rynek stosunkowo znaczną ilość ryby, po drugie zaś, rozmiary importu w dalszym ciągu normowane są kontyngentami. Zaznaczyć jednak należy, że kontyngent miesięczny w sierpniu nie został przez importerów wykorzystany. Przywóz sandaczy wyniósł 32.700 kg, wartości zł. 54.000, przywóz ryb słodkowodnych oddzielnie niewymienionych 28.600 kg, wartości zł. 37.000. Ilości przywozu sandaczy i leszczy przekroczyły znacznie odpowiednie ilości z m. lipca (stanowiły one: sandacza 20.700 kg, wartości zł. 32.000 i innych ryb słodkowodnych 33.000 kg, wartości zł. 43.000). Przywóz obydwu tych gatunków ryb hamowany był z jednej strony znaczną podażą taniej ryby krajowej z jezior i rzek, przedewszystkiem poleskich, z drugiej stosunkowo niskim w tym okresie zapotrzebowaniem rynku.

Przywóz śledzi mrożonych wyniósł 123.600 kg, wartości zł. 47.000, solonych 2.740.000 kg, wartości zł. 1.183.000. Konserw rybnych przywieziono 10.900 kg, wartości zł. 29.000.

W wywozie większe pozycje stanowiły łososie świeże, których wywieziono 1.300 kg, wartości zł. 7.000, inne ryby słodkowodne 9.600 kg, wartości zł. 18.000 i raki 73.000 kg, wartości zł. 112.000.

Wrzesień stanowi na rynku rybnym miesiąc przełomowy. W sierpniu kończy się podaż t. zw. letniej ryby. Rozpoczynają się większe odłowy. Na rynek przychodzi pierwsza fala większej podaży. Odłowy wrześniowe i partje ryb na rynku pozwalają robić przypuszczenia co do wyników kampanji. Z tych względów przebieg sytuacji rynkowej we wrześniu ma duże znaczenie dla całej kampanji handlowej danego roku. W roku bieżącym podaż ryby we wrześniu była dość znaczna. W początku miesiąca wywołała ona nawet załamanie się cen, ceny, utrzymujące się w końcu sierpnia na wysokości od zł. 1.50 do 1.85, spadły w pierwszym tygodniu września do zł. 1.40. Rozwijająca się tendencja zniżkowa przerwana została okresem świąt żydowskich, które w ramach roku stanowią jeden z intensywniejszych okresów zakupu ryb. Ze względu jednak na to, że waga ukazującej się na rynku ryby wahała się od 250 gr. sztuka do kilograma i wyżej, bardziej niż w latach ubiegłych różniczkowano ceny płacone dostawcom. Naogół rynek poszukiwał ryby ciężkiej, dobrze utuczonej, chociaż na wiosnę jeszcze była łatwiejszą do ulokowania ryba drobna. Podaż ryb na tegoroczne święta żydowskie była znaczna, lecz pozbawiona charakteru wysprzedaży. Mimo bardzo niskiej ceny żyta, co wpłynęło na zwiększenie podaży ryb, tegoroczna podaż jesienna jest bardziej równomierna i dostosowana do potrzeb rynku niż w latach 1932 i 1931.

Ceny detaliczne ryb w zł. za 1 kg.

Rynek	Data	Karp żywy		Karaś żywy		Lin żywy		Szczupak żywy		Sandacz jezior.		Leszcz		Okoń		Drobnica		Sandacz rosyjski	
Brześć n/B	1.IX	1,4	—	—	—	—	—	1,4	1,6	—	—	—	—	—	—	0,7	—	—	—
Bydgoszcz	8.IX	2	3	1	2,2	2	2,4	2	3	4	5	1 5	2	1	2	—	—	—	—
"	15.IX	2	2,8	1	2,4	2	2,4	2	2,8	4	5	1,2	1,6	0,8	2	—	—	—	—
Kraków	8.IX	1,9	2	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Lwów	6.IX	2	2.5	—	—	2	2,2	2,5	2,8	—	—	—	—	—	—	0,8	1	—	—
Pińsk	1 IX	1	1 25	—	—	—	—	1	1 25	—	—	—	—	0,5	0 75	—	—	—	—
Poznań	1 IX	2,2	2,5	1,1	2,3	1,7	2,4	2,1	2,5	2,7	3.2	1,1	2,3	1,2	1,5	—	—	—	—
"	6.IX	2,8	3	1,6	2	2,4	3	2,4	3	3	4	1,8	2	1,6	2	—	—	—	—
"	13.IX	2,8	3	1,6	2	2,4	3	2,4	3	3	4	1.8	2	—	—	—	—	—	—
Toruń	25.VIII	1,5	—	1	1,4	1.2	1,5	2	2,2	3	4	1	1,5	1	1,2	0,4	0,5	—	—
"	6.IX	2	—	1,5	2	1,8	2,2	1,8	2	3	3,6	1,4	1,8	0,5	1	0 25	0,3	—	—
"	18.IX	1,8	2	1,6	2	1,8	2,2	1,8	2,2	3	3,5	1,2	1,6	0,5	0,8	0,3	0,4	—	—
Warszawa	31.VIII	2,2	2,5	4	5	1,8	1,8	4	4	2,5	2,8	—	—	1,5	1,5	0,4	0,6	2,2	2 25
"	8.IX	1,8	2,4	3	3,5	2,5	2,7	3	3,5	—	—	—	—	—	—	—	—	2,2	2,3
"	15.IX	2	2,4	3	4	2,6	2,8	2,6	3,5	—	—	—	—	—	—	—	—	2,5	2,8
"	22.IX	1,8	2,4	3	4	2,6	2.8	2	2,4	—	—	—	—	—	—	—	—	2,5	2,8
Wilno	1.IX	1,8	2	—	—	1,7	1,9	1,7	2,1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
"	8.IX	1 85	2	—	—	1,7	2	2	3	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
"	15.IX	1,8	2	—	—	2	2,1	2	2,5	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
"	20.IX	2	2	—	—	2,2	2,4	2	2,6	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Ceny hurtowe karpia w zł. za 1 kg.

Rynek	1.IX	8.IX	15.IX	22 IX
Bielsko-Biała . .	1.60—1.65	—	—	—
Białystok	1.30 – 1.45	1,30—1,50	1.40—1.60	1.60—1.70
Kraków	1.55—1.65	—	—	—
Lwów	—	1,70—1,90	—	—
Łódź . . . . . ,	1.45—1 55	1.50—1.60	1.50 –1.65	1 70—1.95
Warszawa . . .	1.40—1.50	1,40—1,55	1.40– 1 60	1.60—1.90
Wilno	1.50—1.70	1,60—2,00	1.60—2 00	2.00—2.20

Ogłoszenie Przetargu

Starosta Powiatowy w Janowie ogłasza przetarg ofertowy pisemny na dzierżawę obwodów rybackich Nr. Nr. 65, 66, 68, 69, 70, 71, 72.

Obwody powyższe obejmują rzekę Wisłe wraz z dopływami, odnogami mającemi stałe lub perjodyczne połączenie z jej korytem w obrębie gmin: Zawichost, Kosin, Czyżów Szlachecki, Lasocin, Annopol, Juljanów.

Dokładne granice poszczególnych obwodów opisane są w orzeczeniach Wojewody Lubelskiego z dnia 1.V.1933 r. Nr. AA. 1a/2a—9, ogłoszonych w Starostwie i gminach nadbrzeżnych.

Przed wniesieniem ofert należy złożyć w Starostwie wadjum w wysokości zł. 150 dla każdego z obwodów wyżej wymienionych.

Okres dzierżawny wynosi 5 lat (i 4 miesiące) od dnia 1 grudnia 1933 r. do dnia 31 marca 1939 r.

Otwarcie ofert nastąpi w Starostwie w dniu 16.X.1933 r. o godz. 11.

Bliższe warunki dzierżawy są podane w obwieszczeniu, ogłoszonem w gminach nadbrzeżnych i w Starostwie na tablicy urzędowych ogłoszeń.

Starosta Powiatowy

(—) Włodzimierz Weber.

Ogłoszenie Przetargu

Starosta Powiatowy w Garwolinie ogłasza przetarg ofertowy pisemny na dzierżawe obwodów rybackich Nr. Nr. 102, 103, 104, 195, 106, 108, 109, 110, 111, 112, 113, 114, 115, 116, 117, 118, 119, 120, 121.

Obwody powyższe obejmują rzekę Wisłę wraz z dopływami, odnogami mającemi stałe lub perjodyczne połączenie z jej korytem w obrębie gmin: Sieciechów, Stężyca, Brzeźnica, Kozienice, Swierże Górne, Maciejowice, Trzebień, Podłeż, Łaskarzew, Rozniszów, Wilga.

Dokładne granice poszczególnych obwodów opisane są w orzeczeniach Wojewody Lubelskiego z dn. 1.V.1933 r. Nr. A. 1a 39—59, ogłoszonych w Starostwie i gminach nadbrzeżnych.

Przed wniesieniem ofert należy złożyć w Starostwie wadjum w wysokości zł. 150 dla każdego z obwodów wymienionych.

Okres dzierżawny wynosi 5 lat (i 4 mies.) od dnia 1 grudnia 1933 r. do dnia 31 marca 1939 r.

Otwarcie ofert nastąpi w Starostwie w dniu 14.X.1933 r. o godz. 11-ej.

Bliższe warunki dzierżawy są podane w obwieszczeniu, ogłoszonem w gminach nadbrzeżnych i w Starostwie na tablicy urzędowych ogłoszeń.

Starosta Powiatowy

(—) Włodzimierz Kaluba.

Sprostowanie.

W Nr. 9 „Przeglądu Rybackiego" z dnia 1.IX.1933 r. na str. 322 w wierszu 8, 9, 10, 11 zamiast „orzeczeniu Wojewody Warszawskiego z dnia 28.IV.1933 r. Nr. 1—3- -2 (Warszawski Dziennik Wojewódzki Nr. 5 poz. 50 z 1933 r.) oraz obwieszczeniach" winno być: „orzeczeniach Komisarza Rządu m. st. Warszawy z dnia 1 maja 1933 r. Nr. AA III—5/1 ogłoszonych w....".

Przetarg na rybołówstwo

na jeziorze Dziczym o powierzchni 41,64 ha bez budynków i roli, położonem w L-ctwie Skrajna oddz. 203, d. pow. Tuchola.

Oferty należy kierować do Nadleśnictwa Świt poczta i powiat Tuchola do dnia 10 października godziny 10-ej rano.

Otwarcie ofert nastąpi o godzinie 10.30 rano.

Wszelkich informacyj w sprawie dzierżawy jeziora oraz wgląd do warunków wydzierzawianego objektu udziela N-ctwo w godzinach urzędowych.

Czas dzierżawy określa się od 1-go X.1933 r. do 30.IX,1939 r. Nadto zaznacza się, ze oferty winny być składane z napisem „Przetarg na rybołówstwo“ w zalakowanych kopertach.

Roczny czynsz dzierżawny, oferowany za 1 ha, winien opiewać w złotych w złocie cyfrowo i słownie (złoty w złocie równy obiegowemu w myśl rozp. Prez. Rz. P. z dnia 5.XI.1927 r, Dz. U. Nr. 97 poz. 855).

Na ofertach znajdować się winna klauzula, że warunki dzierżawy wód państwowych są znane oferentowi i że się na nie zgadza bez zastrzeżenia.

Na dotrzymanie warunków przetargu należy złożyć na rachunek D. L. P. Poznań w P. K. O. Nr. 206.835 wadjum w wysokości 10% sumy ofiarowanego rocznego czynszu.

Pokwitowanie z wpłacenia wadjum należy dołączyć do oferty. Oferty bez wyrażonej zgody na warunki dzierżawne i bez kwitu na złożone wadjum są nieważne i nie będą rozpatrywane.

Koszty ogłoszenia przetargu ponosi przyszły dzierżawca. Zatwierdzenie wyniku przetargu zastrzega sobie Dyrekcja Lasów Państwowych. której przysługuje prawo wyboru jednego z trzech najwięcej dających oferentów, jak również prawo odrzucenia wyniku całego przetargu bez podania powodu i zarządzenia ponownego przetargu lub też wydzierżawienia jeziora z wolnej ręki.

Nadleśniczy Państwowy

Inż. *A. Janicki.*

Druk St. Niemiry Syn i S-ka. Warszawa. Pl. Napoleona 4.

Pod zarządem Józefa Puchalskiego.